

Dziś w numerze:

- Leczyć zęby - za ile i u kogo s. 5
- Kampania „Kobieta bezpieczna” także w Głownie s. 4
- Stworzyć bank informacji o mieszkaniach s. 3
- Firma „Bracia Urbanek” Łowiczanie Rok 2002 s. 7-11

WIEŚCI

z Głowna i Strykowa

Edycja wspólna z tygodnikiem Nowy Łowiczanie

Piątek, 3 stycznia 2003 r. Nakład 12.600 Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT) Nr 1 (291), rok XIII ISSN 1641-6260 Index 363634 (dot. RUCH)

RADNI PODNIĘLI SOBIE DIETY O 70% s. 1-2

Na razie bez złamanych rąk

Odsnieża MZK i prywatni właściciele

Pierwszy atak mrozu w okresie świątecznym i gołoleź tuż po Bożym Narodzeniu był próbą dla Miejskiego Zakładu Komunalnego odpowiedzialnego za stan dróg miejskich, gminnych oraz powiatowych. Nie wpłynęła ani jedna skarga dotycząca złego stanu nawierzchni. Co prawda w tym roku MZK nie zajmował się jeszcze odsnieżaniem dróg, gdyż opady śniegu były niewielkie, walczył jednak z oblodzeniem. MZK, zgodnie z doświadczeniem wypracowanym w ciągu kilku lat prowadzenia akcji zimowego odsnieżania, w pierwszej kolejności dba o tzw. „duże koło”, czyli trasę przez centrum miasta ulicą Zgierską, Swoboda poprzez ulicę Sikorskiego i Kopernika. W pierwszej kolejności mieszaną w proporcji 30% soli i 70% piasku posypywane są ulice wylotowe z Głowna m.in. Bielewska oraz skrzyżowania i te, którymi odbywa się dowóz uczniów do szkół. Dyrektor MZK Jarosław Taflński przewiduje, że zakupione zapasy soli - 20 ton i piasku - 150 ton wystarczą na całą zimę. *Nasze służby dyżurują dzień i noc. Uważnie śledzimy prognozy pogody, aby odpowiednio wcześniej przygotować się do pracy - mówi Jarosław Taflński.*

Nie tylko MZK jest odpowiedzialny za stan dróg i chodników w Głownie. Sypaniem chodników przed prywatnymi posesjami powinni zająć się ich właściciele. Taki bowiem ciąży na nich obowiązek. Jeżeli dojdzie do wypadku na oblodzonym chodniku biegnącym wzdłuż prywatnej posesji, po ewentualne odszkodowanie należy się zwrócić do właściciela posesji, który nie wypełnił obowiązku na nim obciążonego. A przecież wystarczy trochę piasku, ewentualnie popiołu i soli, by zabezpieczyć się przed następstwami, jakie spowodować może „wywrotka” jakiegoś przechodnia przed naszą bramą. Potrzeba jeszcze jednej rzeczy - odrobiny dobrych chęci. Miasto ma natomiast obowiązek odsnieżania chodników w pobliżu budynków użyteczności publicznej, administracji do niego należącej.

Do chwili obecnej na izbie przyjęć głowieńskiego szpitala nie odnotowano jeszcze przypadku złamania czy zwichnięcia kończyny w skutek poślizgnięcia się na oblodzonym chodniku. Jednak na głowieńskich chodnikach można obserwować osoby poruszające się chwiejnym krokiem, ostrożnie stąpające z obawy przed przewróceniem się. (eb)

Korzystniej dla mieszkańców

Uchwalono regulamin dostarczania wody i odbioru ścieków

Po kilku poprawkach, zgłoszonych przede wszystkim przez członków komisji gospodarczej miasta, 27 grudnia Rada Miejska przyjęła regulamin dostarczania wody i odprowadzania ścieków opracowany przez Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Dokument określa zasady zawierania umów między zakładem i odbiorcą, obowiązki i prawa zakładu, sposób rozliczeń, warunki przyłączenia do sieci, sposób obsługi odbiorców oraz ich prawa i obowiązki. Większość zapisów regulaminu dotyczy za-

gadnień powszechnie znanych. Nowością jest to, że zakład zobowiązany jest do zainstalowania i utrzymania u odbiorcy wodomierza głównego z wyjątkiem wodomierzy do czasowego wykorzystania oraz wodomierzy sprężonych do celów przeciwpożarowych. Do tej pory instalując przyłącze MZWiK nie zakładał na swój koszt urządzenia pomiarowego. Regulamin zobowiązuje również zakład do odpowiedzialności za instalację wodociagową do pierwszego zaworu za wodomierzem głównym. *dok. na str. 2*

Na razie praca dla 10 osób

Od stycznia do kwietnia tego roku dziesięciu bezrobotnych zarejestrowanych w głowieńskiej filii Powiatowego Urzędu Pracy zostanie zatrudnionych w ramach robót publicznych z przyczyn socjalnych. Umowę w tej sprawie 23 grudnia podpisał Urząd Miejski z Powiatowym Urzędem Pracy w Zgierzu. Dwa tygodnie wcześniej wniosek taki wystosował burmistrz Wojciech Brzeski. Bezrobotnych, którzy otrzymali pracę, wskazał Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Koszt ich wynagrodzenia, czyli 800 zł miesięcznie pokrywa w całości PUP. Osoby te będą kierowane do konkretnych prac przez MZK, na pewno

pomogą w akcji zimowego odsnieżania dróg oraz pracach na rzecz instytucji podległych Urzędowi Miejskiemu. Niewykluczone również, że w najbliższym czasie prace w tej formie znajdzie kolejnych pięć osób. (ljs)



Budżet poprzedniej ekipy przyjęty jednogłośnie

Stryków już ma budżet na 2003 rok

Po raz pierwszy od chwili reaktywowania samorządów gminnych w roku 1990, gmina Stryków uchwaliła budżet w roku poprzedzającym ten, którego dokument dotyczy. Uchwałę w tej sprawie podjęto na sesji w poniedziałek, 30 grudnia. Projekt uchwalonego budżetu przygotowany został przez zarząd poprzedniej kadencji, nowy burmistrz i nowa rada nie wprowadziła do niego zmian, gdyż, jak twierdzili, było na to zbyt mało czasu.

Całkowite dochody budżetu uchwalono w wysokości 15.221.216 zł, w tym dotacja na realizację zadań z zakresu administracji rządowej to 1.330.658 zł. Wydatki budżetowe oszacowano na kwotę 15.117.376 zł. W uchwalonym budżecie uwzględniono wskaźnik inflacji na wydatki rzeczowe w wysokości 2,3%. Wszelkie wynagrodzenia i pochodne przeliczono 4% wzrostem w odniesieniu do roku 2002. W 2003 roku gmina będzie musiała spłacić 703.840 zł pożyczek i kredytów. Wśród wydatków na zadania bieżące gminy przeznaczonych jest 11.793.741 zł. Wydatki z zakresu administracji rządowej i zadań powierzonych stanowią kwotę 1.476.868 zł. *dok. na str. 2*

Marzenia o zespole tanecznym spełnią się

Nie raz pisaliśmy na łamach „Więści” o dążeniach do zorganizowania w Wśródku Upowszechniania Kultury w Bronisławowie kursu tańca, który pomógłby w powstaniu gminnego zespołu tanecznego. Było to jedno z marzeń kierownika bronisławowskiego ośrodka, Alicji Matczak oraz radnych minionej kadencji. Wójt gminy Głowno, Stanisław Tarkowski wyraził zgodę na zatrudnienie na podstawie umowy zlecenie miejscowej instruktorki tańca - Wiolety Przyrzyckiej, która zaproponowała mało wygórowaną stawkę godzinową - 20 zł za godzinę lekcyjną. *Zapisy do kółka tanecznego rozpoczną się pod koniec stycznia, ale dzieci korzystające z zajęć w ośrodku już w grudniu nie mogły się doczekać, kiedy kółko zacznie funkcjonować - mówi Alicja Matczak.* Zajęcia taneczne mają rozpocząć się już w lutym od nauki tańca współczesnego, w którym najlepiej czuje się Wioleta Przyrzycka. Taniec współczesny pozwoli także sprawdzić wytrzymałość dzieci, gdyż często zdarza się, że zapału wystarczy na krótko.

W Nowym Roku w nowych godzinach pracy

Od Nowego Roku zmienią się godziny pracy Urzędu Miasta-Gminy w Strykowie. Do końca 2002 roku czynny był on w godz. 8.00 - 16.00, a we wtorki i w czwartki 8.00 - 17.00. Teraz czynny będzie codziennie w godz. 8.00 - 17.00. Urzędnicy będą więc dostępni przynajmniej o godzinę dłużej we wszystkie dni tygodnia.



Sylwestrowa noc spokojna. Kilkaset, zazwyczaj młodych, głownian przywitało Nowy Rok na Placu Wolności w Głownie, przenosząc się chwilowo z zabawą sylwestrową z prywatki do centrum miasta. Tu DJ Łukasz serwował dyskotekowe rytmy. Starsi woleli raczej przyglądać się wszystkiemu z boku, na chodnikach. O północy w górę wystrzelili korki szampana i zimne ognie, zaraz potem słychać było, już mniej przyjemny, dźwięk tłuczonego szkła butelek. Sylwestrowa impreza kosztowała miasto. 5.545 zł. Poza tym było spokojnie, tylko izba przyjęć głowieńskiego szpitala w sylwestrową noc przyjęła dwóch mężczyzn, którzy doznali urazów związanych z zabawą petardami.

MIASTO CHCE ODNOWIĆ STARE ZNAJOMOŚCI

Alife to miasteczko z siedmioma tysiącami mieszkańców, położone na zachodzie Włoch w pobliżu Monte Cassino, oddalone o 30 km od Morza Tyrreńskiego. Jego historia sięga czasów antycznych. W okresie II wojny światowej mieścił się tu szpital, w którym leczono polskich żołnierzy. Obecnie mieszkańcy Alife utrzymują się w dużej mierze z przemysłu spożywczego, m.in. wytwórni win oraz budownictwa - cegielni i zakładów wytwarzających ceramikę. Dobrze prosperują również zakłady produkujące opakowania.

Jakiś czas temu jeden z tamtejszych przedsiębiorców, Orlando Luponio ożenił się z głownianką i zamieszkał wraz z nią w naszym mieście. Założył prywatną firmę CTM Polonia zajmującą się produkcją kominków. Podjął również kroki w kierunku zbratania obydwu bliskich mu miast włoskiego Alife i polskiego Głowna. Jesienią 1997 roku Orlando Luponio złożył oficjalną wizytę na sesji ówczesnej głowieńskiej Rady Miejskiej i w imieniu władz Alife przekazał burmistrzowi Grzegorzowi Józwickowi herb swojego rodzinnego miasta. *dok. na str. 3*

Stryków

Diety o 70% wyższe

Opozycja twierdzi, że to skandal

Nieuchwalenie budżetu, które było głównym punktem sesji w poniedziałek 31 grudnia, ale uchwała ustalająca wysokość diet wzbudziła największe emocje podczas obrad Rady Miejskiej w Strykowie. Radni uchwaliли swoją dietę w wysokości 130 zł, czyli o 50 zł więcej niż w poprzedniej kadencji. Dieta należy się za udział radnego w sesjach rady oraz w posiedzeniach komisji. Przewodniczący poszczególnych komisji Rady Miejskiej za przewod-

niczenie obrad komisji oraz za udział w sesji i konwencie otrzymują każdorazowo dietę w wysokości 160 zł, czyli o 75 zł wyższą niż ich poprzednicy. Dwaj wiceprzewodniczący Rady Miejskiej za swoją pracę otrzymują po 180 zł, poprzednio otrzymywali 80 zł, tyle co każdy z radnych. Sprawa podwyżki diet wzbudziła duże kontrowersje wśród radnych opozycyjnych oraz wśród sołtysów. *dok. na str. 2*

dok. ze str. 1



Ci 110620/2005

DIETY O 70% WYŻSZE

Dla tych ostatnich kilka minut wcześniej uchwalono dietę w wysokości 60 zł za udział w sesji lub naradzie sołtysów. W poprzedniej kadencji dieta ta wynosiła 50 złotych. Rada odrzuciła zgłoszony przez radnego Pawła Kasieć projekt podwyżek ustalający wysokość diet w wysokości 100 zł dla radnego i 110 zł dla przewodniczącego każdej komisji.

Podwyżki są skandaliczne. Będę głosował przeciwko - mówił na sesji radny Andrzej Jankowski. *Panowie czy wy się nie wstydzicie?* - pytał się wymownie sołtys z Bratoszewic, Piotr Miśkiewicz.

dok. ze str. 1

Budżet poprzedniej ekipy przyjęty jednogłośnie

Wśród dochodów największe będą wpływy z podatku od nieruchomości - 5.095.506 zł, w tym od osób fizycznych będzie to 1.409.096 zł, a od osób prawnych 3.686.410 zł. Subwencja oświatowa wynosi 4.900.038 zł, a dotacja na zadania z zakresu administracji rządowej - 1.328.930 zł. Udział w podatku dochodowym od osób fizycznych oszacowano na 1.650.601 zł. Inwestycje.

Wydatki inwestycyjne wynoszą 1.846.767 zł. W planie inwestycyjnym znalazła się m.in. rozbudowa oczyszczalni w Strykowie do wydolności 1700 m³ na dobę wraz z budową kanalizacji sanitarnej w ulicy Kolejowej. Inwestycja zaplanowana jest na dwa najbliższe lata. Łączny koszt zadania wynosi 1.800.000 zł. Przyszłoroczny etap pochłonie 1.000.000 zł, z czego gmina dołoży 500.000 zł. Resztę pieniędzy gmina chce uzyskać z dotacji i partycypacji innych funduszy. 800.000 zł kosztować będzie modernizacja drogi w Dobrej (około 1 km). Inwestycję w połowie sfinansuje gmina, w drugiej połowie pieniądze uzyskane z funduszy. Na te dwie inwestycje gmina będzie starała się pozyskać pieni-

Wypowiedź Miśkiewicza, choć przerwana przez przewodniczącego Bogdana Walczaka, została nagrodzona przez innych sołtysów brawami. Wypominano fakt, że obniżenie uposażeń było jednym z głównych punktów wyborczych wielu kandydatów startujących w wyborach samorządowych. Za podjęciem uchwały głosowali radni z Klubu Radnych „Samorządowicz”, przeciwko byli radni: Józef Migdałek, Andrzej Pożarlik, Paweł Kasica, Andrzej Jankowski oraz Grzegorz Kozłowski, którzy podjęcie uchwały określili mianem „wstydu”.

Do wysokości diet powrócono w punkcie wolne wnioski. Radny Jarosław Filipiński zaproponował, żeby całość diet z poniedziałkowej sesji radni przeznaczyli na pomoc dla jednej ze szkół. Miałyby to być zapewne uwiarygodnieniem dobrych zamiarów radnych. Skarbnik Barbara Walak, wskazała, że nie ma prawnej możliwości takie rozwiązanie, gdyż przyznanej radnemu diety nie można odebrać, ani przeznaczyć na inny cel. W trakcie dyskusji wskazano, że każdy z radnych po otrzymaniu diety może zrobić z nią co chce, także przeznaczyć na cel dobroczynny. (aw)

dzie także z funduszu SAPARD. Budowa stacji uzdatniania wody w Zelgoszycy kosztować będzie 550.000 zł, większość (500.000 zł) będą kredyty i pożyczki. 400.000 zł, w tym 100 tys zł pożyczki gmina chce przeznaczyć na budowę kanalizacji sanitarnej na ulicy Ozorkowskiej w Strykowie. Poza tym wykonane zostaną jeszcze projekty na modernizację ulicy Kopernika w Strykowie. Koszt jego wykonania to 2.715 zł. Wykonany zostanie również projekt ulicy Orzechowej w Dobrej i wsi Orzechówek - 3.000 zł. 3.720 zł przewidziano na rozpoczęcie budowy świetlicy wiejskiej w Kalinowie. Doprowadzenie energii elektrycznej do działki pod budowę domu kultury we wsi Wysokki kosztować będzie 1.944 zł. Na komputeryzację Urzędu Miasta-Gminy w Strykowie przewidziano 30.000.000 zł. Ostatnia z zaplanowanych inwestycji jest doprowadzenie przyłącza kanalizacyjnego do działki pod budowę domu kultury w Bratoszewicach - 5.388 zł.

Z ogółu 1787.940 zł długu, w tym roku gmina zamierza spłacić 703.840 zł. W budżecie zaplanowano zaciągnięcie po-

życzek i kredytów w wysokości 600.000 zł. Na koniec 2003 roku przewiduje się więc, że dług będzie wynosił 1.684.100 zł. Całość zostanie spłaconą do końca 2006 roku.

Place w gminnych placówkach szkolnych wraz z pochodnymi wzrosnąć mają o 4%, a dodając do tego wdrożenie III etapu podwyżek plac dla nauczycieli łączna podwyżka wynosić będzie 7,9% w stosunku do roku 2002.

Budżet przyjęty został jednogłośnie. Radny Andrzej Jankowski wyraził niezadowolenie z nieobecności przy omawianiu budżetu burmistrza Henryka Kurczewskiego, który pojechał na sesję Rady Powiatu Zgierskiego. *Chciałbym zadać pytania dotyczące sposobu jego wykonania, a w tej sytuacji nie mam ich komu zadać* - mówił Jankowski. W imieniu koalicyjnego Klubu Radnych „Samorządowicz” Witold Śliwkiewicz odczytał oświadczenie, w którym skrytykował założenia budżetu za zbyt małe nakłady na pomoc społeczną, postępujące zubożenie społeczeństwa, zbyt małe nakłady inwestycyjne. Mimo wszystko wynik głosowania był jednogłośny. (aw)

Pomóż dzieciom rosnąć prosto

Powiat zgierski jest pierwszym z samorządów województwa łódzkiego, który zgłosił swój akces i rozpocznie już w tym miesiącu współorganizowanie akcji „Pomóż dzieciom rosnąć prosto”. Z inicjatywą akcji wyszła łódzka fundacja Koalicja na Rzecz Profilaktyki Wad Postawy „Gazela”. Podstawowym celem przedsięwzięcia jest wychowanie prozdrowotne, a także profilaktyka i rehabilitacja wad postawy u dzieci. „Pomóż dzieciom rosnąć prosto” to już kolejna akcja tej fundacji, tym razem prowadzona przy współpracy powiatów. W jej ramach odbywać się będą spotkania z rodzicami i dziećmi oraz bezpłatne badania dla dzieci - szczególnie w wieku przedszkolnym, bo wówczas wady postawy można sko-

rygować w sposób tzw. bezinwazyjny. Prowadzone będą również wykłady dla rodziców o tym, jak pomagać swoim dzieciom w zachowaniu prostej sylwetki.

O profilaktyce wad postawy mówić będą naukowcy Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, którzy prowadzili badania wśród młodzieży szkolnej z terenu województwa łódzkiego. Ich wyniki pokazały, że większość uczniów ma problemy z wadami postawy. Fundacja prowadzić będzie ewidencję przebadanych w trakcie akcji dzieci. Zamierza również otoczyć opieką te dzieci, które wykazują poważne wady postawy, ale ich rodzin nie stać na rehabilitację.

(ljs)

„Fortuna” oferuje lokal

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Fortuna” oferuje do wynajęcia od zaraz lokal o powierzchni 41,5 m². Do niedawna w pomieszczeniu tym, w bloku nr 3a na osiedlu Sikorskiego, mieścił się sklep z gramiami komputerowymi, wcześniej był tam sklep gospodarstwa domowego. Aktualnie pomieszczenie stoi puste. W lokalu jest woda i prąd. Potencjalny najemca musi postarać się natomiast o ogrzewanie we własnym zakresie. Cena najmu wynosi niewiele ponad 6 zł za m² plus opłaty za prąd i wodę.

dok. ze str. 1

Korzystniej dla mieszkańców

Radni wprowadzali poprawki, które miały przede wszystkim na celu lepsze zabezpieczenie interesów odbiorców. W dokumencie znajdziemy więc m.in. takie zapisy jak: zakład **obowiązany jest** do zapewnienia zastępczego punktu poboru wody w przypadku długotrwałej awarii, zakład **obowiązany jest** powiadomić odbiorców o ewentualnych przerwach w dostawie wody co najmniej na 2 dni przed ich wystąpieniem.

Radni zmniejszyli również czas oczekiwania odbiorcy na załatwienie przez

zakład ewentualnej reklamacji z 14 do 7 dni oraz wykreślili zapis dotyczący utworzenia w MZWiK stanowiska do spraw obsługi klientów. Uznali, że stworzenie takiego stanowiska leży tylko i wyłącznie w gestii osoby kierującej zakładem i wzmianka o tym niekoniecznie powinna znaleźć się w regulaminie. Dokument jest już do wglądu w siedzibie Rady Miejskiej przy ul. Dworskiej oraz w siedzibie MZWiK przy ul. A. Struga.

(ljs)

Rosak twierdzi, że nie zalega

Jan Rosak, właściciel spółki jawnej „Rolfoods” z siedzibą w Goszkowicach, która dzierżawi zamrażalnię owoców w Ziewanicach w gminie Głowno od Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej w Łodzi w upadłości, poczuł się dotknięty krążącymi na jego temat wśród radnych gminy Głowno opiniami, dotyczącymi rzekomego niezapłacenia przezeń w terminie podatków gminnych. Opinię te wypowiadane w kuluarach podczas ostatniej sesji Rady Gminy Głowno, przytoczyliśmy w 51 numerze „Więści” z 19 grudnia, w artykule „Lokalni przedsiębiorcy przeciwko wysokim podatkom”. **Zainteresowany twierdzi, że nie zalega w placeniu podatków i płaci je regularnie.** Nie udzielił jednak jednoznacznej odpowiedzi na zadane

przez nas pytanie, czy nie zalegał w przeszłości w placeniu podatków. Z kolei wójt gminy Głowno odmówił nam udzielenia informacji czy kiedykolwiek umorzył mu podatek lub odsetki od zaległego podatku.

Jan Rosak podkreśla, że to on jest głównym w gminie płatnikiem podatku od nieruchomości przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej. Wprawdzie w rejestrach Urzędu Gminy figuruje tylko jako płatnik podatku rolnego, bo podatek od nieruchomości za zamrażalnię owoców w Ziewanicach, wynoszący, jak nieoficjalnie wiadomo, około 9.000 zł, płaci syndyk będącej w upadłości Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej - to jednak Jan Rosak opłaca czynsz dzierżawny syndykowi.

(eb)



WIGILIJNE WSPOMNIENIA. Dzieciom z Miejskiego Przedszkola nr 2 na długo w pamięci pozostaną chwile spędzone w niemal rodzinnej atmosferze na spotkaniach wigilijskich z nauczycielkami oraz rodzicami. Cykl takich spotkań odbywa się co roku na kilka dni przed prawdziwą Wigilią w domu. W tym roku dzieci 6-letnie spotkały się 16, 18 i 20 grudnia. Uroczystości przedszkolne mają charakter kameralny, dlatego odbywają się w poszczególnych grupach. Rodzice mimo wielu obowiązków przedświątecznych zawsze znajdują czas, aby podzielić się opłatkiem z nauczycielkami, które uczestniczą w wychowywaniu ich pociech. (eb)

Honorowe Zakopane

Mieszkańcy sami chcą sprowadzić znaki drogowe

My, mieszkańcy Zakopanego, nie życzymy sobie pieniędzy ze Szkoły Podstawowej nr 3. Dzieci mieszkańców Zakopanego również uczęszczają do tej szkoły. Jest w niej wiele potrzeb i uważamy, że pieniądze zaoszczędzone na wymianie okien w tej placówce, powinny być w niej wykorzystane, a nie przeznaczone na zakup znaków drogowych dla ul. Zachodniej - mówił na ostatniej w ubiegłym roku sesji Kazimierz Piotrowski, przedstawiciel niedawno zawiązanej Społecznej Rady Osiedla Zakopane. Rzeczą w tym, że Urząd Miejski przychylając się do wniosku mieszkańców o zakupienie odpowiedniej ilości znaków drogowych na ul. Zachodnią

postanowił dokonać zakupu z pieniędzy zaoszczędzonych na tegorocznej wymianie okien w SP3. O planach tych pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów „WG”. Honorowi mieszkańcy Zakopanego stwierdzili jednak, że to zły pomysł. Znaki drogowe są w stanie załatwić we własnym zakresie, nie wydając przy tym ani złotówki z własnej kieszeni.

Co na to burmistrz? Jeszcze w trakcie sesji poinformował, że znaki drogowe są już przez urząd zamówione, ale jeżeli mieszkańcy Zakopanego dostarczą swoje, to również zostaną one wykorzystane. Stanowisko, że znaki drogowe przy drodze miejskiej powinien stawiać urząd a nie miesz-

kańcy, głośno wyraził również radny Andrzej Kotulski. *Gdyby znaki zakupili mieszkańcy, a których z nich został uszkodzony, to byłby dylemat, kto ma go wymienić* - tłumaczył Kotulski.

W zamian za ufundowanie znaków zaproponował on mieszkańcom Zakopanego wyłożenie pieniędzy na utwardzenie podjazdów, o które walczą. Możliwość tę Kazimierz Piotrowski jednak wykluczył. *Na te znaki nie wydajemy naszych pieniędzy, doświadczyliśmy je w darze* - skwitował. Zapytany przez „Więści” z jakiego źródła zamierza te znaki zdobyć powiedział, że rozmawia aktualnie z kilkoma firmami, których nazw nie chciał ujawnić. (ljs)

kronika policyjna



GŁOWNO I OKOLICE

■ 28 grudnia do Komisariatu Policji w Głownie wpłynęło zgłoszenie o tym, że w okresie od 21 do 28 grudnia nieznanymi sprawcy po urwaniu skobla zabezpieczającego drzwi do budynku gospodarczego w Domaradzynie dostali się do środka, skąd skradli lodówkę i 500 kg węgla o łącznej wartości 300 zł.

STRYKÓW I OKOLICE

■ 27 grudnia, o godzinie 18.30, patrol policyjny zatrzymał w Bratoszewicach nieotręzonego kierującego ciągnikiem rolniczym. D. Z., mieszkaniec gminy Stryków miał około 2,5 promilla alkoholu we krwi oraz nie posiadał ważnego przeglądu technicznego pojazdu.

■ 30 grudnia Komisariat Policji w Strykowie został poinformowany o tym, że w nocy z 29 na 30 grudnia nieznanymi sprawcy skradli około 2000 metrów przewodów elektrycznych linii napowietrznej z miejscowości Zagłoba oraz Krucice na szkodę łódzkiego Zakładu Energetycznego. Wartość strat nie została jeszcze bliżej określona.

i10/dk/266/2005

AKCJA - MIESZKANIE DLA POTRZEBUJĄCYCH

W związku z tym, że sytuacja mieszkaniowa miasta jest fatalna, w szufladach urzędu leżą stopy podań o przydział lokalu komunalnego, a ani urzędnicy ani komisja spraw obywatelskich tak na prawdę od dawna nie ma już czym dzielić, członkowie tej ostatniej zainicjowali akcję - **Mieszkanie dla Każdego**. Celem akcji jest stworzenie czegoś w rodzaju banku informacji na temat mieszkań pozostających w zasobach prywatnych właścicieli, a które mogłyby zostać wynajęte osobom z długiej listy oczekujących na lokal komunalny. Wszystkie osoby, które chciałyby wynajmując odpłatnie albo nieodpłatnie oddać w użytkowanie lokale, które nadają się do zamieszkania, proszone są o kontakt pod telefonem Biura Rady 7108-081. Tutaj zostanie zapisana ich oferta, którą

później radni komisji spraw obywatelskich oraz urzędnicy przedstawiają konkretnej osobie lub rodzinie oczekującej na mieszkanie.

Pieniądze nie muszą być jedyną formą opłaty za zajmowane mieszkanie, ktoś może przecież pilnować terenu, gdy wyjdzie właściciel, a jeszcze ktoś inny zaopiekować się starszą osobą. *Mieszkania muszą być - innej możliwości nie ma. Czas pokaże jaki wypracujemy wariant, ale z pewnością jakiejś szczegółowej analizie zostaną poddane wszystkie obecne zasoby lokalowe miasta pod kontem ich przydatności mieszkaniowej, mam nadzieję, że również będzie realizowany projekt taniego budownictwa socjalnego - mówi przewodniczący komisji spraw obywatelskich, Dariusz Młynarczyk.*

W związku z tym, że wszystkie konkretne rozwiązania nastąpią za jakiś czas, Młynarczyk zwraca się do wszystkich mieszkańców Głowna z apelem: *Pomóżcie ubogim, pomóżcie tym, którzy w obecnych trudnych warunkach nie potrafią sobie poradzić. Zwracam się o pomoc do wszystkich tych, którzy dysponują jakimś kątem w tym wynajęcia. Radni zwracają uwagę, że dla niektórych właścicieli pomieszczenia na prywatnych terenach nie mają znaczenia, a dla innych mogą być szansą na przetrwanie zimy lub nawet kilku lat. Niektórzy obywatele posiadają spore zasoby mieszkaniowe i czasami wręcz kłopoty finansowe z ich utrzymaniem i ogrzaniem. Czy to nie dobra recepta, aby podzielić się z kimś kosztami i tak przecież naszej własności? - pytają radni.* (ljs)



Wrzesień 1998, Alife. Przedstawiciele włoskich i głowieńskich władz przed gmachem Urzędu Miasta Alife. Po środku trzymający w dłoniach listy intencyjne ówczesny burmistrz Alife Giovanni Guadagno (z lewej) oraz burmistrz Głowna Grzegorz Józwik.

dok. ze str. 1

Miasto chce odnowić stare znajomości

Kilka miesięcy później, wiosną 1998 roku, pięćosobowa delegacja władz Alife z ówczesnym burmistrzem Giovanni Guadagno na czele przyjechała do Polski, by uczestniczyć w obchodach Dni Głowna. Włosi zwiedzili miasto, Szkołę Podstawową nr 1, budowę nowej Szkoły Podstawowej nr 2, oczyszczalnię ścieków oraz muzeum Towarzystwa Przyjaciół Miasta Głowna. W ramach rewizyty, we wrześniu 1998 roku do Alife zawitała delegacja z Głowna. Podpisano wówczas list intencyjny, na mocy którego władze Alife i Głowna zobowiązały się do podjęcia dążeń w celu stworzenia miast partnerskich, a tym samym kooperacji kulturalnej i ekonomicznej obydwu ośrodków. Był koniec kadencji, w Głownie zmieniły się władze. Przez cztery lata kontakty z Alife nie były podtrzymywane. Teraz chcą do nich wrócić nowo wybrane władze. Co jednak najważniejsze starą znajomość chce również odnowić obecny burmistrz Alife Roberto Vitelli. Pośrednikiem będzie, tak jak wówczas, polsko-włoski przedsiębiorca Orlando Luponio.

Zaproponowaną przez burmistrza Wojciecha Brzeskiego uchwałę o podjęciu współpracy radni miejscy na ostatniej sesji, 27 grudnia, zaaprobowali jednogłośnie. Wcześniej jednak zwrócili uwagę, że wzajemna współpraca w obecnej sytuacji naszego miasta powinna przybrać przede wszystkim wymiar gospodarczy. Pierwsza jaskółka już jest - firma CTM Polonia zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć działalność. Władzom Głowna pozostaje tylko przygotować dobry grunt pod rozwój inwestycji zagranicznych i czekać. Póki co mają już plany co do wymiany kulturalnej młodzieży. Być może jeszcze w trakcie tych wakacji najlepszą uczniowie z Głowna wyjadą do Alife, a młodzież z Alife przyjedzie do Głowna. Skądinąd wiadomo również, że w wymianie młodzieży chce uczestniczyć nie tylko Urząd Miejski. Powołany do życia kilka miesięcy temu w Zespole Szkół Licealno-Gimnazjalnych Klub Europejski planuje nawiązać współpracę z Niemcami, a głowieńscy harcerze nawiązali już kontakt ze skautami z Alife. (ljs)

Chcą się wsluchać w głos społeczeństwa

Radni miejscy, zachęteni wynikami spotkania z mieszkańcami okręgu wyborczego nr 2, jakie kilka tygodni temu odbyło się w Zespole Szkół Specjalnych przy ul. Kopemika, chcą aby spotkania takie odbywały się cyklicznie. Wyborcy mają wówczas okazję do przedstawienia spraw, z jakimi na co dzień borykają się w swoim otoczeniu oraz zaprezentowania pomysłów na polepszenie sytuacji. Jak pokazało pierwsze spotkanie, ludzie przychodzili do radnych przede wszystkim z

prośbami o polepszenie stanu dróg i chodników, uzupełnienie oświetlenia drogowego oraz ustawienie znaków ograniczenia prędkości. Maciej Lisowski zapowiedział już, że grupa radnych z okręgu nr 2 będzie spotykać się regularnie ze swoimi wyborcami raz na 2 miesiące w ZSS. Pomysł ten podchwycił również radny Tadeusz Łukaszewski, który zaproponował, aby takie same spotkania radni z okręgu nr 1 odbywali w Szkole Podstawowej nr 1. (ljs)

Spotkanie z księżmi

Burmistrz Strykowa Henryk Kurczewski i przewodniczący rady Bogdan Walczak w poniedziałek, 23 grudnia spotkali się z księżmi wszystkich istniejących na terenie gminy parafii. W spotkaniu udział brali księża katolicy oraz kapłani z dwóch parafii Starokatolickiego Kościoła Mariawitów - ze Strykowa i Dobrej. Spotkanie miało charakter świąteczny, ale poza podzieleniem się opłatkiem, burmistrz i przewodniczący zapoznali się z potrzebami poszczególnych parafii. (aw)

Stryków

Wiceprzewodniczący rady będą dyżurować

Radni pełniący funkcje wiceprzewodniczących rady: Wojciech Cichosz i Włodzimierz Grochocki, będą pełnić dyżury w Urzędzie Miasta-Gminy w Strykowie, w czwartki, w godzinach 10.00 - 14.00. Dyżury przez wiceprzewodniczących pełnione będą na przemian. (aw)

Więcej pieniędzy na nauczanie indywidualne

Z roku na rok rośnie w szkołach liczba uczniów kwalifikujących się do objęcia nauczaniem indywidualnym, wzrastają więc również potrzeby finansowe szkół w tym zakresie. Rada Miejska w Głownie 27 grudnia przyjęła do budżetu 2002 kwotę 6.056 zł przekazaną przez Ministerstwo Finansów. Za przyjęciem zmiany w budżecie opowiedzieli się jednogłośnie wszyscy radni. (ljs)

Dwie Wigilie w ZSS

Spotkanie wigilijne dla uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół Specjalnych odbyło się w tym roku 20 grudnia. Cała społeczność szkoły zasiadła przy stole zastawionym tradycyjnymi wigilijnymi potrawami. Uczniowie przygotowali, jak co roku, jasełka. Najważniejszą postacią nowo narodzonego Jezusa Chrystusa zagrał Oskar Wawrzyn z dziecięcym porażeniem mózgowym. Głęboko upośledzony chłopiec leżał w kołysce wspaniale wcielając się w postać dzieciątka Jezus, co potwierdzili wszyscy zaproszeni goście.

Tego samego dnia po południu w ZSS odbyła się Wigilia dla dzieci ze świetlicy środowiskowej, prowadzonej przez Stowarzyszenie „Pomoc Rodzinie”. Dyrektor ZSS, Maciej Lisowski jest jednocześnie prezesem tego stowarzyszenia. Św. Mikołaj zawitał zatem po raz drugi do ZSS, dzwigał przy tym ciężki worek pełen prezentów. Dzieci ze świetlicy wspólnie z młodzieżą licealną przygotowały okolicznościowe przedstawienie. Po przełamaniu się opłatkiem zaproszeni goście wspólnie z dziećmi śpiewali kolędy przy wigilijnym stole. (eb)



DARY DLA PRZYTULISKA. Głowieński oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wraz z nastaniem mrozów wystąpił do szkół i przedszkoli z prośbą o ciepłe koce, szmaty oraz karmę dla psów znajdujących schronienie w przytulisku zorganizowanym na terenie Miejskiego Zakładu Komunalnego. W trudny zimowy czas o psach nie zapominają dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 2. Kolejna partia, dostarczona 18 grudnia, kotów, koców, konserw, suchej karmy oraz pieniędzy na mleko dla szczeniaków była jedną z największych, jakie zasilili przytulisko. Z ramienia przedszkola swoimi opiekunami zwierząt zostały dzieci z grupy II i III, regularnie pomagające bezdomnym psom. (eb)

WALCZAK PRZEDSTAWICIELEM STRYKOWA W RADZIE SPOŁECZNEJ ZOZ W GŁOWNIE

Bogdan Walczak będzie reprezentował Stryków w Radzie Społecznej SP ZOZ w Głownie, uchwałę w tej sprawie podjęto na sesji Rady Miejskiej w poniedziałek, 23 grudnia. Dyskusja, jaka towarzyszyła uchwałę pokazała, że sprawa przyszłości opieki zdrowotnej na terenie gminy i miasta Stryków budzi wiele kontrowersji.

Na poprzedniej sesji nie udało się do porządku obrad wprowadzić punktu na temat wyboru przedstawiciela w Radzie Społecznej. Opozycja wprowadziła do projektu uchwały nazwiska Bogdana Walczaka odebrała jako pogwałcenie demo-

kracji. Projekt uchwały z nazwiskiem wytypowanego przedstawiciela radni otrzymali wtedy przed rozpoczęciem sesji i nie zgodzili się na wprowadzenie podjęcia tej uchwały do programu sesji. Program obecnej sesji zawierał punkt mówiący o wyborze przedstawiciela, a projekt uchwały nie zawierał konkretnego nazwiska. Na przedstawiciela zaproponowano radnego Karola Lenarda. Nadal jednak wielu radnych miało wątpliwości, czy wybranie przedstawiciela nie kłóci się z podjętą przez poprzednią radę uchwałą o wyjściu Strykowa ze struktur SP ZOZ w Głownie i stworzeniu publicznego gminnego ZOZ. *Uważam, że podjęcie takiej uchwały i wytypowanie przedstawiciela z naszej gminy może skutkować tym, że*

dziwny ponosić współodpowiedzialność za działania SP ZOZ i zostaniemy zmuszeni do partycypacji w kosztach oddłużenia placówki - mówił radny Andrzej Jankowski. Nie chcę, żeby mój podpis miał wpływ na przejęcie przez gminę jakichś zobowiązań. Po godzinach placówek ochrony zdrowia w naszej gminie mam złe zdanie o głowieńskich ZOZ, dlatego chcę szerszej dyskusji na ten temat - twierdził natomiast Karol Lenard.

Przewodniczący rady, Bogdan Walczak twierdził, że nie wystawienie przedstawiciela do Rady Społecznej powoduje odizolowanie gminy od wiadomości, jakie działania są podejmowane i czym one będą skutkować.

dok. na str. 19

Spojrzenie na miniony rok

I mamy Nowy Rok. Za nami Wigilia, Święta, Sylwester. O ocenę roku 2002, zrealizowane postanowienia, plany na najbliższych 12 miesięcy oraz noworoczne życzenia zapytaliśmy znanych mieszkańców Głowna, Strykowa i okolic. Oto ich wypowiedzi.

Burmistrz Głowna Wojciech Brzeski: - Był to rok udany, był to rok zmian w moim życiu zawodowym. Do momentu objęcia funkcji burmistrza byłem dyrektorem do spraw rozwoju w firmie IDP INTERSIGN. W 2002 roku udało mi się doprowadzić do kilku dość poważnych kontraktów, z czego jestem bardzo zadowolony. Udało mi się zrealizować swoje zamierzenie wyborcze, społeczeństwo obdarzyło mnie zaufaniem, zostałem burmistrzem - co jest moim osobistym sukcesem. Powoli zaczynam pannaować nad moimi nowymi obowiązkami.

Wprowadzam potrzebne zmiany i mam nadzieję, że już niedługo wszystko będzie funkcjonować po mojej myśli. Moje życie rodzinne jest już od dłuższego czasu w znacznym stopniu uzależnione od zawodowego. Rodzina przyzwyczała się, że w domu nie jestem stałym bywalcem. Wspólnie spędzamy właściwie tylko niedziele. Najbardziej cieszę się jednak z tego, że w minionym roku udało mi się wziąć długi, trzytygodniowy urlop i wyjechać na pierwsze od kilku lat rodzinne wakacje. Życzyłbym sobie, abym pod koniec 2003 roku był tak samo zadowolony jak jestem obecnie.

Starosta zgierski Lesław Jarzembowski: - Miniony rok był dla mnie raczej udany, a przede wszystkim zaskakujący. Byłem zaskoczony ogromnym zaufaniem, jakim obdarowali mnie radni powiatowi wybierając mnie starostą. Końcówka roku minęła bardzo pracowicie, wdrażam się w nowe obowiązki, ale przyznam szczerze, że właśnie tak wyobrażałem sobie pracę na tym urzędzie. Jest nawał spraw finansowych, a z drugiej str-

ony nawał zaproszeń na oficjalne uroczystości kończące rok. Pod względem rodzinnym ten rok też ułożył mi się dobrze. Mój najstarszy syn dostał się na socjologię na SGGW, choć konkurencja była bardzo silna, bo aż 12 osób na jedno miejsce. Poczytuję to poniekąd za swój osobisty sukces, bo bardzo dopingowałem go do nauki. Życzyłbym sobie, aby w przyszłym roku w starostwie starczyło pieniędzy zarówno na drogi, jak i na szkoły. W życiu osobistym natomiast życzę sobie, rodzinie i wszystkim mieszkańcom powiatu dużo zdrowia i pomyślności.

Stanisław Tarkowski, wójt gminy Głowno: - Rok 2002 był dla mnie pomyślny. Zaufało mi społeczeństwo gminy Głowno, zostałem wybrany wójtem tej gminy w bezpośrednich wyborach. Udało nam się dobudować nowy segment Szkoły Podstawowej w Lubianekowie, jest to dla mnie duże osiągnięcie. Jeżeli chodzi o życie prywatne, także nie mogę narzekać. Rok 2002 upłynął mojej rodzinie spokojnie, bez większych wzlotów i upadków.

dok. na str. 19

„Kobieta bezpieczna” także w Głownie

Ogólnopolska kampania pod hasłem „Kobieta bezpieczna”, prowadzona pod patronatem prezydentowej - Jolanty Kwaśniewskiej w ramach X ogólnopolskiej kampanii „16 Dni Przeciwdziałania Przemocy wobec Kobiet”, zawita także do Głowna. Z inicjatywą jej przeprowadzenia 8 marca wystąpiła kierownik poradni dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin - Małgorzata Rożniata. To właśnie ona oraz Bożena Tymuła ukończyły 26 listopada tego roku szkolenie dotyczące praw kobiet zorganizowane przez Centrum Praw Kobiet. Otrzymały certyfikat, uznawany również w krajach Unii Europejskiej. Szkolenie składało się z dwóch części. Pierwszy etap odbył się we wrześniu w Ślubicach, drugi pod koniec listopada w Miedzyszynie pod Warszawą. Wykłady oraz zajęcia warsztatowe związane z tematyką równouprawnienia płci prowadzone były przez Polki, m.in. Magdalenę Środę - feministkę, która walczy o równouprawnienie kobiet i mężczyzn, Laurę Kobę - przedstawicielkę Helsińskiej Szkoły Praw Człowieka, Wandę Nowicką - uczestniczkę IV Światowej Konferencji w Sprawie Równouprawnienia Kobiet, Monikę Płatek - rzeczniczkę do spraw ofiar przemocy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Holenderki i Niemki.

Szkolenie dla polskich kobiet ufundowała Ambasada Holandii w ramach dostosowywania polskiego prawa do wymogów Unii Europejskiej. W Holandii bardzo dobrze rozwinięty jest ruch walczący o równouprawnienie kobiet. We wszystkich państwach UE przy urzędach miejskich funkcjonują stanowiska rzeczników do spraw równouprawnienia. Uczestniczki szkolenia miały okazję zapoznać się z pracą rzeczniczek w Amsterdamie. Panie na tym stanowisku zajmują się egzekwowaniem przede wszystkim równego prawa kobiet i mężczyzn do zatrudnienia oraz prawa rodziców (nie tylko kobiet) do urlopu macierzyńskiego, który w krajach UE przysługuje matce lub ojcu, przed i po porodzie.

Do sprawowania takiego stanowiska uprawnia właśnie certyfikat uzyskany przez Małgorzatę Rożniatę i Bożenę Tymułę, które będą ubiegały się o powołanie rzeczniczki także w Głownie. Do tej pory stanowisko to utworzone zostało tylko przy Urzędzie Miejskim w Jaworznie. Głównianki posiadające certyfikat pragną zorganizować 8 marca kampanię na temat praw kobiet we współpracy z Centrum Praw Kobiet. Do włączenia się do kampanii będą zachęcały wszystkie głowieńskie instytucje i kościoły.

(eb)



PACZKI DLA NAJUBOŻSZYCH. Blisko 100 paczek dla nuboższych mieszkańców Głowna rozdało w miniony poniedziałek Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Stołowce Społecznej przy parafii św. Jakuba. Obdarowywanie na święta swoich podopiecznych stało się już tradycją w tej placówce. Wędliny, ciasta, owoce i słodkości, które znalazły się w każdej paczce sponsorowali wspierający rokrocznie stowarzyszenie przedsiębiorcy i osoby prywatne.

Pobieranie krwi w Dmosinie

Łódzkie Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa organizuje w niedzielę, 5 stycznia zbiórki krwi w Dmosinie. Wszyscy, którzy mają ukończone 18 lat i nigdy nie chorowali na zapalenie wątroby typu B, będą mogli oddać krew w godzinach od 9.00 do 12.00 w Szkole Podstawowej w Dmosinie.

Las ochronny w Lubianekowie

Nadleśnictwo Brzeziny wystąpiło do Rady Gminy Głowno o wydanie opinii w sprawie zaliczenia 12 ha lasu we wsi Lubianków tuż przy granicy z gminą Dmosin do kategorii lasów ochronnych. Przymiotnik ochronny oznacza, że drzewostan na wydzielonym terenie jest szczególnie chroniony, a w związku z tym ograniczone jest pozyskiwanie drewna z tego lasu. Dotychczas obszar ten znajdował się w II strefie zagrożenia, czyli ochrona była nieco mniejsza. Stawka podatku za ten odcinek lasu płacona przez Nadleśnictwo Brzeziny gminie nie ulegnie zmianie. Radni, na sesji 11 grudnia, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowali projekt zmiany kategorii lasu.

(eb)

Nowy numer wydziału komunikacji

Od 19 grudnia wydział komunikacji starostwa powiatowego mieszczący się w Głownie na ulicy Sikorskiego ma nowy numer telefonu: 715-06-99. Klienci wybierający stary numer telefonu słyszeli odpowiedź: „Nie ma takiego numeru” i interweniowali w Urzędzie Miejskim w Głownie, który ze zmianą numerów nie ma nic wspólnego. Nowy numer wydziałowi komunikacji w Głownie nadany został przez starostwo powiatowe w związku z zakładaniem międzywydziałowej centrali w celu usprawnienia pracy starostwa - mówi kierownik wydziału, Andrzej Ruciński.

(eb)

Oplatek w Krokusie

To była już kolejna Wigilia w „Krokusie”. Wspólne kolędowanie, dzielenie się oplatkiem i wzajemne składanie życzeń połączone z kosztowaniem tradycyjnych potraw wigilijnych miało miejsce w sobotę, 21 grudnia. Ksiądz dziekan Stanisław Banach, burmistrz Wojciech Brzeski, wiceburmistrz Przemysław Mileczarek to główni goście, którzy wzięli udział w spotkaniu oplatkowym i uroczystej kolacji w Stowarzyszeniu Klubu Abstynenckiego „Krokus”.



Jasełka w szkole w Dobrej. Tradycyjne jasełka bożonarodzeniowe wystawione zostały przez uczniów Szkoły Podstawowej w Dobrej we wtorek, 17 grudnia. Przewstawienie przygotowane zostało przez uczniów starszych klas (IV - VI) pod kierunkiem nauczycielki religii Ewy Woźniarskiej i kapłana Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, również uczącego w szkole religii - Szczepana Orzechowskiego. Jasełkowe przedstawienia odbywają się w szkole co roku w okresie przedświątecznym. (aw)

Pożyczki dla drobnych przedsiębiorców

Głowieński Inkubator nadal działa

Punkt Konsultacyjno-Doradczy Fundacji Inkubator powstały w Głownie w sierpniu działa, pomimo że jego dyrektor Andrzej Woźniak objął stanowisko sekretarza powiatu zgierskiego. Obecnie prace placówki prowadzi, wcześniej współpracująca z Woźniakiem, Agnieszka Dąbrowska. Punkt działa w ramach projektu „Budowa sieci konsultacyjno-doradczej na bazie krajowego systemu usług dla małych i średnich przedsiębiorstw”. Program finansowany jest przez Ministerstwo Gospodarki.

Przypomnijmy, że inkubator świadczy bezpłatne usługi doradcze przedsiębiorstwom zatrudniającym nie więcej niż 250 osób i posiadających przychód netto nie przekraczający 40 mln euro lub których suma aktywów nie przekroczyła 27 mln euro. Inkubator udziela również pożyczek dla absolwentów, bezrobotnych i małych firm w wysokości od 5.000 zł

do 60.000 zł. Aby uzyskać pożyczkę, osoba starająca się o nią musi okazać dwa dokumenty stwierdzające tożsamość oraz mieć poręczyciela, który uzyskuje określony dochód. Małe przedsiębiorstwo może uzyskać pożyczkę, jeżeli funkcjonuje na rynku co najmniej od 6 miesięcy. Dla osób prywatnych stopień oprocentowania pożyczki uzależniony jest od terminu spłaty. Spłata w terminie 1 roku - 9%, w ciągu 2 lat - 10%, w ciągu 3 lat - 11%. Dla małych firm termin spłaty pożyczki wynosi do 5 lat, a procent podobnie jak dla osób prywatnych od 9 - 11%.

Poza uzyskaniem pożyczek w głowieńskim Inkubatorze można otrzymać porady i informacje związane z administracyjno-prawnymi aspektami prowadzenia działalności oraz zarządzania przedsiębiorstwem. Punkt mieści się w biurcu na ul. Sikorskiego 3, czynny jest pięć razy w tygodniu w godzinach 10.00 - 16.00. (aw)

Ponad 216 rodzin skorzystało z pomocy zimowej

Dokładnie 216 świadczeń o pomocy w zakupie opału na zimę wpłynęło i zostało rozpatrzonych od początku roku 2002 do dnia 11 grudnia przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strykowie. W tym roku ośrodek przeznaczył w na ten cel już 40.309 zł. W ubiegłym roku M-GOPS przekazał w swoim budżecie na ten cel 43.646 zł. Pomoc wyświadczył 169 rodzinom. Średnie świadczenie na jedną rodzinę starającą się o taką pomoc wynosiło w tym roku 186 zł. Placówka w większości przekazuje zainteresowanym pieniądze, jeżeli

jednak następuje podejrzenie, że mogą zostać przeznaczone na inne cele, może zakupić węgiel i sfinansować dowóz, dzieje się tak również, jeżeli osoba nie jest w stanie sama dokonać zakupu. Ośrodek wystąpił z zapytaniem o cenę, w ramach ustawy o zamówieniach publicznych, do działających na terenie gminy składów węglowych. Najniższą cenę przy zakupie 0,5 tony węgla, w gatunku orzech, oferuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strykowie oraz firma Vimax - obie 215 zł, łącznie z dojazdem.

(aw)

Mąkolice

Dzieci o swej okolicy

Uczniowie z Mąkolic zgłosili się do udziału w IV edycji Ogólnokrajowego Konkursu Edukacyjnego „Gniazdo”, organizowanego w tym roku pod hasłem „Moja mała ojczyzna”. Celem konkursu jest propagowanie tradycji, kultury i wartości swojej okolicy. Przeznaczony jest on zarówno dla uczniów „zerówek”, szkół podstawowych, jak i gimnazjalistów. Tematyka prac klas młodszych może się tylko pośrednio wiązać z rejonem. Chodzi tu bardziej o to, aby dać dzie-

ciom szansę pokazania swoich zdolności i umiejętności, wdrożenia do pracy i rywalizacji oraz oswojenia z atmosferą konkursu - twierdzi dyrektor szkoły Henryka Wieteska. Prace starsze uczniów muszą mówić bezpośrednio o rejonie. Wśród prac znajdują się wypracowania uczniów na temat swojego regionu, projekty pocztówek, fotografie miejscowych zabytków. Rozstrzygnięcie konkursu przewidziano przed końcem roku szkolnego.

(aw)

LECZYĆ ZĘBY, ALE GDZIE?

Na razie trzeba mieć dużo cierpliwości, by leczyć się za pieniądze z ubezpieczenia

Wielu mieszkańców Głowna nie stać na wizyty w prywatnych gabinetach stomatologicznych, gdzie za leczenie czy wyrwanie zębów płaci się słono. Na choć częściowo refundowaną wizytę w prywatnym gabinecie też nie ma szans, bo żaden z głowieńskich nie świadczy usług w ramach kontraktu z Kasą Chorych. Informację tę potwierdziliśmy w LRKCh. Ci dentyści, z którymi udało nam się porozmawiać twierdzą, że w swych gabinetach wykonują dobrą robotę posługując się przy tym najnowocześniejszymi i sprawdzonymi materiałami, tymczasem Kasa Chorych oferuje znikomą refundację i to w dodatku na materiały, których używało się dawno temu. Krąży również opinia, że nie każdy dentysta prowadzący prywatną praktykę jest w stanie spełnić wymogi Kasy Chorych dotyczące na przykład zaplecza lokalowego – ale z informacji, jakie uzyskaliśmy w LRKCh, wynika, że ona nie stawia żadnych warunków lokalowych, stawia je natomiast Sanepid – ale to dotyczy wszystkich gabinetów, także prywatnych.

Dlaczego jednak głowieńscy dentyści nie oferują swych usług w ramach kontraktu z Kasą, skoro np. w sąsiedzkim Łowiczu takie usługi świadczy już wielu stomatologów? Żaden z głowieńskich dentyстів nie chciał się oficjalnie wypowiedzieć na łamach prasy. Nieoficjalnie od jednego z nich dowiedzieliśmy się natomiast, że próba podpisania umowy z KCh przez stomatologa działającego w pojedynkę w małym mieście – a do niedawna tylko takie gabinety funkcjonowały w Głownie – jest z góry narażona na fiasko. Zdaniem naszego rozmówcy, aby umowa taka miała sens, a więc, aby liczba punktów przypisanych przez Kasę mogła być faktycznie zrealizowana, gabinet powinien wykonywać dużo usług, a zatem zatrudniać nie jednego, ale kilku stomatologów. Niewątpliwie wiąże się to również z jego zarobkami. Nie jest żadną tajemnicą to, że gabinet taki nie zarabia przecież na kontrakcie z Kasą Chorych, ale na dopłatach pacjentów do poszczególnych usług. Im mniej pacjentów, tym mniejsza szansa zrealizowania podpisanego kontraktu i tym mniejsza szansa utrzymania się ze swojej pracy – mówi dentysta.

Pierwsza jaskółka

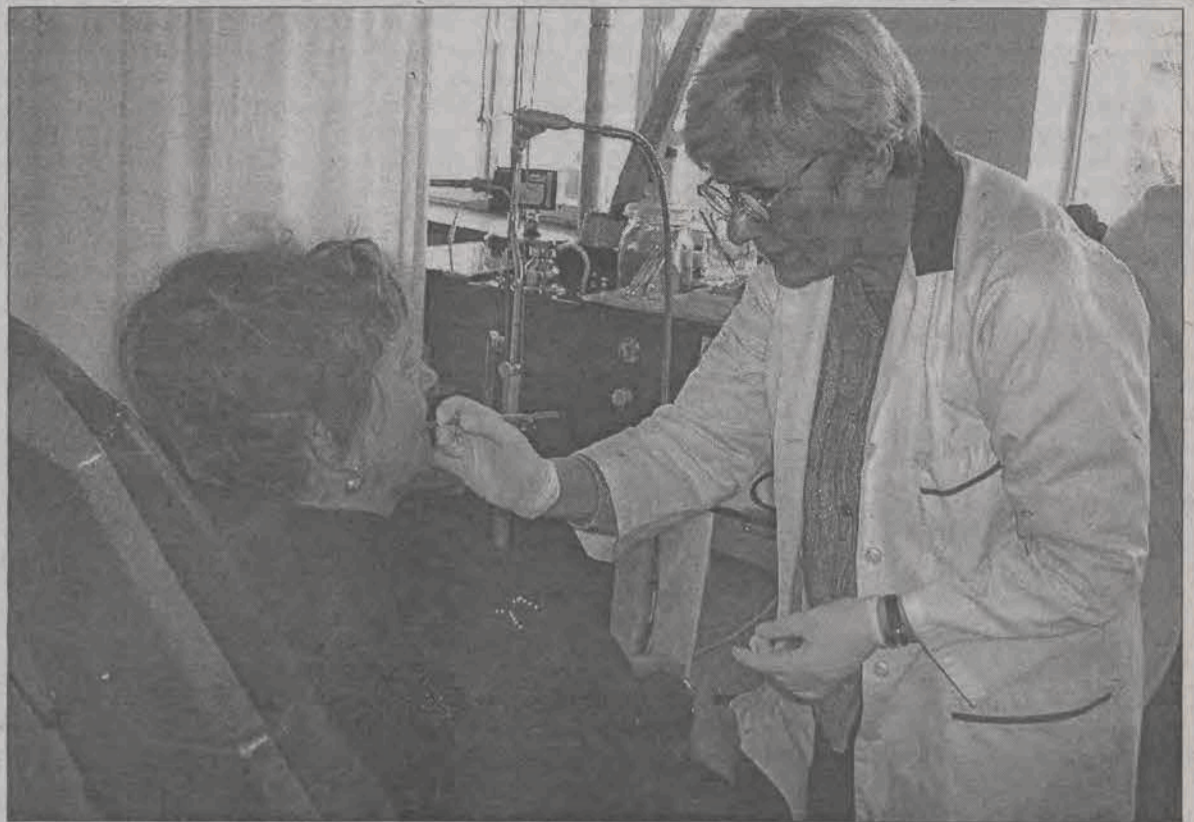
Znaleźliśmy jednak w Głownie jeden gabinet prywatny, który ubiega się o pod-

pisanie umowy z Łódzką Kasą Chorych i jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to pacjenci będą tu mogli leczyć swoje zęby bezpłatnie, oczywiście pod warunkiem, że usługa stomatologiczna, jakiej sobie życzą i materiały, przy pomocy których miałyby być ona wykonana, znajdują się na liście usług refundowanych przez Kasę. Gabinet, o którym mowa, całkiem niedawno i całkiem niedaleko od Przychodni SP ZOZ przy ul. Kopernika otworzył Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Mark - Dent” z Łodzi. Usługi stomatologiczne w pełnym zakresie, a więc - chirurgię, ortodontję i protezykę na podstawie umowy z KCh zakład ten świadczy od 3 lat w Łodzi. Jego właściciele nie ukrywają, że swój byt w naszym mieście uzależniają przede wszystkim od podpisania umowy z Kasą, gdyż bez tego nie widzą przyszłości na nasyconym prywatnymi gabinetami dentyściami głowieńskim rynku. Sprawa przeciąga się jednak, gdyż termin podpisywania przyszłorocznych kontraktów z KCh został przesunięty z 15 listopada 2002 do 7 lutego przyszłego roku.

Celem zawarcia umowy na udzielenie świadczeń zdrowotnych z zakresu stomatologii na rzecz ubezpieczonych w LRKCh, gabinet stomatologiczny powinien złożyć swoją ofertę zawierającą szereg informacji, począwszy od swoich danych poprzez ofertę rzeczowo-finansową, miejsce wykonywania świadczeń, personel, specjalistyczny sprzęt, deklarowany zakres świadczeń lekarza stomatologa w ramach podstawowych świadczeń i w ramach programu profilaktyki fluorokowej zapobiegania próchnicy zębów u dzieci w wieku przedszkolnym (5- i 6-latków).

W publicznym ciut luźniej

Tak czy inaczej trzeba liczyć się z tym, że jeden w Głownie gabinet prywatny działający na podstawie umowy z Kasą Chorych nie rozwiąże problemu. Nadal większość przeciętnych mieszkańców liczyć będzie na Poradnię Stomatologiczną SPZOZ. Dentyści w niej zatrudnieni, mimo szczyrych chęci, nie mogą jednak przyjąć więcej pacjentów niż są w stanie. W Polsce dzienna norma przyjęć to 14 pacjentów, w Kanadzie - 10, tymczasem, jak twierdzi kierownik głowieńskiej Poradni Grażyna Hankiewicz, tutaj przyjmowanych jest dziennie przez stomato-



Protetyk Grażyna Hankiewicz, kierownik Poradni Stomatologicznej SP ZOZ w trakcie swojej codziennej pracy.

logów około 20 pacjentów, a przez protetyka - z racji specyfiki wykonywanych zabiegów - trochę mniej.

Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z czekającymi na wizytę w poradni pacjentami, wynika, że są oni zadowoleni ze świadczonych w niej usług stomatologicznych, ale narzekają na utrudniony dostęp do dentyстів. Chodzi o rejestrację. Żeby danego dnia dostać się do dentysty, trzeba przyjść w kolejkę nawet o czwartej rano i stać pod drzwiami przychodni, a to strach, bo jest jeszcze ciemno. Poza tym nie wiadomo jak, ale kiedy dochodzi do rejestracji, to na liście na dany dzień wpisane są już na przykład 3 osoby. Na pewno nie byłoby takich kłopotów, gdyby przyjmowało więcej dentyстів - mówili nam pacjenci.

Co na to kierownictwo Poradni i dyrektor SP ZOZ? Jeżeli ktoś przychodzi tak wcześnie, by się zarejestrować, to raczej nie z braku miejsc, ale z tego, że nie może spać albo koniecznie chce być przyjęty w gabinecie jako jeden z pierwszych - pół żartem pół serio komentuje zachowanie osób, które przychodzą stać w kolejce do rejestracji z nim się rozwidni, kierownik poradni Grażyna Hankiewicz. Wyjaśnia również, że na

liście pacjentów zarejestrowanych na dany dzień mogą pojawić się trzy osoby będące pracownikami ZOZ.

Mimo wszystko od 1 października pacjentom łatwiej jest dostać się do stomatologa w przychodni. Wcześniej w poradni przyjmował tylko jeden dentysta - Edyta Komar z Głowna, jeden protetyk - Grażyna Hankiewicz z Głowna i jeden ortodonta Małgorzata Długosz również z Głowna. Teraz przyjmuje dwóch dentyстів - Edyta Komar, Dagmara Jakubiak ze Zgierza oraz protetyk Grażyna Hankiewicz i ortodonta Małgorzata Długosz. Poradnia czynna jest codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00, a w czwartek od 13.00 do 18.00. We wtorki i środy od godziny 13.00 do 17.00 przyjmuje ortodonta. Z poradnią współpracuje prywatna pracownia technik dentyścicznych działająca w oparciu o umowę z SP ZOZ i podpisaną przez nią umowę z Kasą Chorych. Pracownia wykonuje wszystkie te usługi, które zostały jej zlecone przez Poradnię Stomatologiczną.

Pacjenci muszą jednak pamiętać, że podobnie jak w prywatnym gabinecie, w pu-

blicznej poradni działającej na podstawie umowy z Kasą także nie wszystkie zabiegi są bezpłatne. Oto za co zapłacimy, a co otrzymamy za darmo w Poradni Stomatologicznej SP ZOZ w Głownie: Zapłacimy za wstawienie białej plomby (biały kompozyt) od zębów numer 4 od 25 do 30 zł - w zależności od wielkości ubytku. Zapłacimy za wypełnianie kanałów od zęba nr 4. Zapłacimy za protezę, jeżeli w jednym łuku zębowym mamy mniej niż pięć ubytków -

60 zł. Za dostawienie zęba w protezie zapłacimy 25 zł, ale jeżeli będzie on porcelanowy, to już ok. 100 zł. Za kłamię z wyciskiem zapłacimy 25 zł. Wstawienie w protezie wzmacniającej siateczki kosztuje pacjenta od 30 do 50 zł (w zależności od wielkości). Za dodatkowy podkład do protezy, na przykład antyalergiczny trzeba zapłacić ok. 50 zł (na jedną protezę). Trzeba również zapłacić za aparat ortodontyczny, jeżeli dziecko ma powyżej 14 lat i 11 miesięcy.

Nie zapłacimy za rwanie zębów. Nie zapłacimy za leczenie poniżej czwartego zęba. Nie zapłacimy za usuwanie kamienia. Nie zapłacimy za plombę amalgamatową (ciemną). Nie zapłacimy za znieczulenie. Nie zapłacimy za protezę, jeżeli w jednym łuku zębowym mamy więcej niż cztery ubytki. Nie zapłacimy za aparat ortodontyczny dla dziecka poniżej 14 lat i 11 miesięcy. Nie zapłacimy za jego reperację w roku, w którym został wykonany. Nie zapłacimy również za lakowanie zębów, czyli ich zabezpieczenie przed próchnicą u 6-latków.

Dojdzie jeszcze jeden

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od dyrektora SP ZOZ Ryszarda Lewandowskiego, wynika, że już od początku tego roku pacjenci mogą się spodziewać dalszego polepszenia sytuacji, jeżeli chodzi o dostępność dentyстів. Planuje się zatrudnić jeszcze jednego stomatologa, który przyjmował będzie w godzinach popołudniowych. Dyrektor nie ukrywa, że jego zamiarem jest poszerzenie stomatologii w takim stopniu, jak tylko się da. Dla będącego w niemających długach ZOZ więcej pacjentów to większe szanse na przetrwanie.

Dodatkowy etat, który pojawił się od października tego roku, znacznie poprawił sprawność działania naszej poradni. Doktor Dagmara Jakubiak mimo tego, że jest dopiero co po stażu, świetnie sobie radzi. Przyjmuje bardzo dużo pacjentów, którzy z tego co nam mówią, są bardzo zadowoleni. Mamy nadzieję, że od stycznia będzie jeszcze lepiej - powiedziała w rozmowie z nami kierownik Poradni Stomatologicznej Grażyna Hankiewicz.
Lilianna Józwiak-Staszewska

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kaliska 103,
tel. (046) 837 32 79
fax 837 47 98
sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

SIB LOWICZ

SUPER CENY OKIEN I MONTAŻU

OKNA

3-komorowy SOFTLINE
4-komorowy TOPLINE

- Szyba k=1,1 z ciepłą ramką
- Okucia Winkhaus
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

CIEPŁA RAMKA BEZ DOPŁATY

1765	722,-	1165	451,-	1465	556,-
------	-------	------	-------	------	-------

CENY NETTO

Zaufałem doświadczeniu. Wybrałem jakość.

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kaliska 103,
tel. (046) 837 32 79
fax 837 47 98
sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

SIB LOWICZ

Systemy okienne

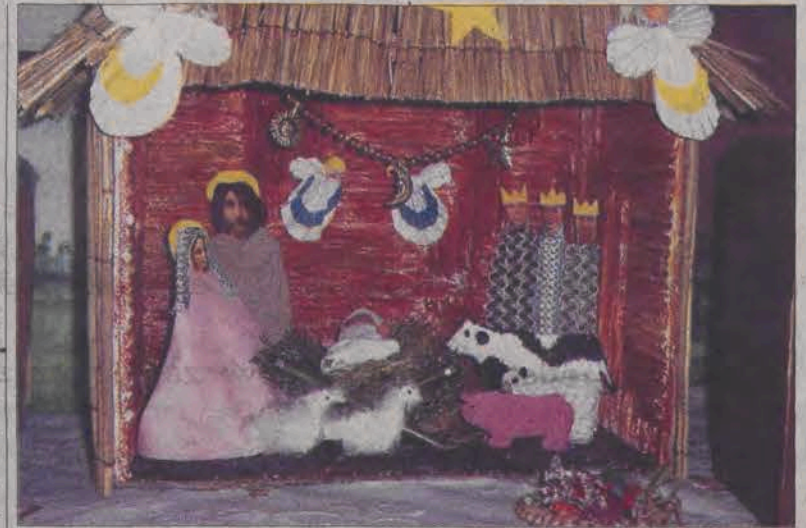
Stryków

ORKIESTRA ZAGRA PO RAZ SZÓSTY

Strykowski Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP, Komisariat Policji, Uczniowski Klub Sportowy Lux „Dwórka” oraz pocztowcy to już tradycyjni organizatorzy akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Strykowie. W tym roku orkiestra w Strykowie, w niedzielę 12 stycznia, zagra po raz szósty. Przypomnijmy, że poprzednim razem w Strykowie zebrano ponad 13.000 zł oraz równowartość 4.000 zł w walutach innych krajów. Nie udało się jednak w tym roku zorganizować występu „gwiazdy”, w ubiegłym roku taką rolę spełnił zespół folkowy „Trzeci Oddech Kaczuchy”. Przez tą edycję organizatorzy rozmawiali nawet z mieszkającym w sąsiedniej gminie Krzysztofem Krawczykiem, artystą związany jest jednak ze swoją agencją artystyczną, a ta stawia zbyt duże wymagania organizacyjne i finansowe.

W niedzielę, 12 stycznia podczas ogólnopolskiego finału XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na scenie przed Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Strykowie festyn rozpocznie się około godziny 15.30. W programie VI edycji znajdują się na pewno pokazy sprawności Policji i strażaków z JR-G oraz pokaz walki wręcz przygotowany przez komandosów z jednostki wojskowej stacjonującej w Leżnicy Wielkiej. Dziewczyny z klubu fitness przedstawiają pokaz gimnastyczny. Na deskach sceny wystąpią miejscowe zespoły muzyczne. Od rana na ulicach Strykowa, szczególnie przed wszystkimi kościołami, jakie znajdują się w gminie, wolontariusze będą zbierać datki na WOŚP. W czasie trwania festynu prezentowany będzie sprzęt strażacki, za datkę na orkiestrę będzie można zobaczyć panoramę miasta z wysięgnika należącego do strykowskiej straży.

Prowadzona będzie również licytacja różnych dziwnych rzeczy, której dochód przeznaczony wzbogaci konto orkiestry. Licytowane będzie serduszko przetopione ze złota ofiarowanego przez strykowian w poprzednim roku, ze specjalną dedykacją Jerzego Owsiaaka (nie jest to certyfikat WOŚP, ponieważ, żeby go uzyskać serduszko w poprzednich latach powinno być sprzedane co najmniej za 4.000 złotych) oraz kombinezon pilota śmigłowca, przekazany przez żołnierzy z Leżnicy. Inne rzeczy, jakie będą licytowane, pochodzą z szkół oraz z darowizn, które przyjmowane będą nawet w trakcie trwania licytacji. Tradycyjne światelko do nieba wykonane zostanie dzięki wypracowaniu reflektora wojskowego. Zebrane pieniądze zliczone zostaną przez strykowskich pocztowców. Pod koniec akcji, wzorem lat ubiegłych, reprezentacja wolontariuszy pojedzie do TVP Łódź na podsumowanie akcji. (aw)



Około 35 prac ze Szkoły Podstawowej w Lubiankowej i Popowie wpłynęło do Ośrodka Upowszechniania Kultury w Bronisławowie na konkurs szopek bożonarodzeniowych. Wykonane z desek, tektury, wikliny, słomy, papieru, bibuły, „włosów anielskich” i innego rodzaju materiałów prace zostaną ocenione dopiero po Nowym Roku. Obecnie wprowadzają prawdziwą świąteczną atmosferę w bronisławowskim ośrodku zdobiąc jego hol.

Rada Powiatu ostatecznie ukonstytuowana

Alicja Więclawska-Lapacz z PSL - reprezentantka gminy Stryków oraz Krzysztof Kozanecki ze Wspólnoty Samorządowej zostali wybrani wiceprzewodniczącymi Rady Powiatu Zgierskiego. Wyboru dokonano na ostatniej sesji, 12 grudnia. Alicja Więclawska - Lapacz uzyskała 17 głosów poparcia będzie sprawować powierzoną jej funkcję już drugą kadencję. Dla Krzysztofa Kozaneckiego, który otrzymał o dwa głosy mniej, będzie to debiut w tej roli. Podczas czwartkowych obrad powiatowi radni wybrali również przewodniczących i członków poszczególnych komisji.

W gronie przewodniczących nie ma jednak przedstawicieli Głowny. Itak: przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został

Dariusz Pogorzelski z Ligi i Sprawiedliwość, Statutowo-Prawnej - Krzysztof Kozanecki ze Wspólnoty Samorządowej, Budżetowo - Finansowej - Jan Kurczewski ze Wspólnoty Samorządowej, Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej - Zofia Przybysz ze Wspólnoty Samorządowej, Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji - Tomasz Kupis z Ligi i Sprawiedliwość, Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego - Tomasz Tółczko z Ligi i Sprawiedliwość, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska - Jerzy Borowski z Samoobrony RP, Rozwoju Gospodarczego i Infrastruktury Przestrzennej - Krzysztof Czajkowski z PSL. (ljs)

MOK organizuje konkurs poetycki

Do końca lutego Miejski Ośrodek Kultury w Głownie czeka na zgłoszenia uczestników do konkursu poetyckiego „Cztery pory roku”. Celem konkursu jest rozbudzenie aktywności twórczej wśród uczestników. Konkurs ma charakter otwarty, każdy może się zgłosić, szczególnie chętnie widziane będą osoby dorosłe. Oceniane będą tylko prace indywidualne, nie przewiduje się oceny prac grupowych. Nadesłane utwory muszą opisywać pory roku. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w marcu 2003 roku. Osobno oceniane będą prace dzieci i młodzieży, a osobno osób dorosłych. MOK zastrzega sobie prawo do wykorzystywania i publicznej prezentacji nadesłanych wierszy oraz ich kopiowania. (aw)

alne, nie przewiduje się oceny prac grupowych. Nadesłane utwory muszą opisywać pory roku. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w marcu 2003 roku. Osobno oceniane będą prace dzieci i młodzieży, a osobno osób dorosłych. MOK zastrzega sobie prawo do wykorzystywania i publicznej prezentacji nadesłanych wierszy oraz ich kopiowania. (aw)

Kto może nie zapłacić podatku?

Samochody należące do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Stryków oraz inne samochody używane do ochrony przeciwpożarowej, jak również do celów oświaty, kultury i sportu zwolnione są z płacenia podatku od środków transportowych w roku 2003. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Miejska Strykowa na sesji w dniu 10 grudnia. Z płacenia podatku od nieruchomości zwolnione są natomiast wszystkie grunty i budynki wykorzystywane do działalności kulturalnej i ochrony przeciwpożarowej, a także te służące mieszkańcom do zaopatrzenia w wodę, kanalizacji oraz pomocy socjalnej. (aw)

Gimnazjaliści śpiewali kolędy

Klasa II a strykowskiego gimnazjum zajęła pierwsze miejsce podczas konkursu na najlepsze wykonanie kolędy, jaki odbył się w Zespole Szkół nr 1 w Strykowie, w czwartek 19 grudnia. Zwycięzcy wykonali popularną kolędę „Lulajże Jezuniu”. Drugie miejsce zajęła klasa III a z kolędą „Jakaś jasność”, a na trzecim miejscu znalazła się klasa II c z najbardziej znaną kolędą „Cicha noc”. W konkursie startowały wszystkie klasy gimnazjum, a usłyszeć można było także: „Bóg się rodzi”, „Tryumfy Króla Niebieskiego” i „Mędrcy Świata”. (aw)

Kanalizacja zrobiona, ale bez odnowienia nawierzchni

Mieszkańcy ul. Wigury oraz osoby, które codziennie przywożą swoje dzieci do znajdującego się tu Przedszkola nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 1, są już zniecierpliwione fatalnym stanem nawierzchni tej ulicy. Przed wykonaniem kanalizacji jesienią tego roku był to asfalt, co prawda pełen dziur, ale był. Teraz prawie go nie ma. W miejscu rozkopów rozsypano tłuczeń. Mieszkańcy pytają, kiedy nawierzchnia zostanie odnowiona. Podobna sytuacja ma miejsce na ul. Skokowskiego. Tutaj również w tym roku wykonywana była kanalizacja, a część brakującego asfaltu zastąpiono warstwą tłucznia. Niewielkie ubytki w asfalcie powstałe w wyniku inwestycji kanalizacyjnej uzupełnione zostały od ręki nawierzchnią bitumiczną tylko na ul. Zabrzeźniańskiej, która jest drogą powiatową. Zrobiono to na wniosek Powiatowego Zarządu Dróg i Mostów w Zgierzu.

Jak dowiedzieliśmy się od Wandy Filipczak - kierownika wydziału architektury, budownictwa i ochrony środowi-

ska, umowa podpisana między Urzędem Miejskim a wykonawcą inwestycji, czyli Miejskim Zakładem Wodociągów i Kanalizacji opiewała tylko i wyłącznie na wykonanie kanalizacji. Nie było nawet mowy o pokrywaniu uszkodzonych nawierzchni ulic asfaltem. Inwestycja była finansowana przez miejski budżet i pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Na ul. Wigury wydano łącznie 212 tys. zł, a na ulicę Zabrzeźniańską, Południową, Olszową i Skokowskiego - 240 tys. zł. Już w momencie ustalania tych kwot wiadome było, że na pewno nie zostaną one przeznaczone na odbudowę nawierzchni rozkopanych ulic. Zdaniem kierownika Filipczak nałożenie asfaltu zaraz po zakończeniu prac byłoby nawet niewskazane ze względu na nieustabilizowane jeszcze podłoże gruntowe. Czy asfalt położony zostanie w przyszłym roku? - wszystko zależy od tego, czy pieniądze na ten cel zostaną zarezerwowane w miejskim budżecie 2003. (ljs)

Mebelki do nowego segmentu przyjadą ze Szczecinka

Nowe ławki, krzeselka, biurka i krzesła dla nauczycieli, szafy oraz regały pod sprzęt RTV pojawiły się w oddanym do użytku w wrześniu segmentem Szkoły Podstawowej nr 2 jeszcze w ostatnich dniach 2002 roku. Przetarg na dostawę wyposażenia został

rozstrzygnięty w szkole 20 grudnia. Swoje oferty zgłosiły trzy firmy, najkorzystniejszą okazała się propozycja firmy INSGRAF ze Szczecinka i właśnie ona dostarczyła zamówione wyposażenie. Przypomnijmy, że 60 tys. zł na ten cel przekazało miastu Ministerstwo Edukacji Narodowej. (ljs)

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
99-400 Łowicz, ul. Przemysłowa 3
ogłasza przetarg ofertowy
NA SPRZEDAŻ

Lp.	Nazwa i rodzaj	Ilość w szt.	rok prod.
1.	Robur LD-300 furgon	1	1982
2.	Star 28 cysterna 5.000 L	6	1981-87
3.	Jelcz ciągnik 317 D	2	1979
4.	Jelcz chłodnia	2	1979-85
5.	Naczepa Alka chłodnia	1	1980
6.	Naczepa cysterna 18.000 L	2	1978-80
7.	Przyczepa chłodnia NIS-14	1	1976
8.	Przyczepa chłodnia D 616 Dębica	1	1989
9.	Sieczkarnia do kukurydzy Z 350	1	

■ Oferty w zamkniętych, opisanych kopertach należy składać w sekretariacie OSM Łowicz do dnia 10.01.03 r. w godz. 7.00-15.00.
■ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.01.03 r.
■ Oferent, którego oferta zostanie przyjęta będzie o tym zawiadomiony pisemnie w ciągu 7 dni od daty otwarcia ofert lub telefonicznie.
■ OSM w Łowiczu nie odpowiada za braki, wady ukryte i zastrzega sobie prawo odstąpienia do przetargu bez podania przyczyny.
■ Sprzęt można oglądać w dniach 6.01.03-10.01.03 r. w godz. 8.00-12.00 na terenie bazy transportu, Łowicz, ul. Armii Krajowej 51.
■ Informacje dotyczące przetargu pod nr tel. (046) 837-35-68. R-78

SKOK im. F. STEFCZYKA
Kredyt mieszkaniowy
HIPOTECZNY
3 - 60 miesięcy **11,0%**
minimalna kwota kredytu - 20 000 PLN
maksymalna kwota kredytu - bez ograniczeń

UWAGA:
Odsetki od kredytów mieszkaniowych można odpiścić od podatku.

01 ŁOWICZ, UL. STANISŁAWSKIEGO 22
TEL. (046) 830 20 89, 830 21 53
www.skokstefczyk.pl
Infolinia: 0-801 600 100*
*koszt połączenia 0,35 zł brutto/1 min. R-77

BIURO RACHUNKOWE
mgr ZUZANNA STELMACHOWSKA
świadectwo kwalifikacyjne Ministra Finansów
POLECA SWOJE USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
Tel. 837-58-12 po godz. 17
oraz tel. 0-692-429-958 R-57

REXPOL MARKET
przy ul. Długiej 21
ZAPEWNIAM:
• ATRAKCYJNE CENY
• SZEROKI ASORTYMENT
• FACHOWĄ OBSŁUGĘ
KUPIJ TYLKO U NAS!
GODZINY OTWARCIA 6.00-21.00 R-14

Kwiaciarnia IKEBANA
róg Kilińskiego i Kozięj 1
OFERUJE:
✓ najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych
✓ dekoracje pojazdów, sal i weselnej i stolów



Łowiczanie Roku 2002

FIRMA BRACIA URBANEK

W tym roku redakcja Nowego Łowiczana przyznała tytuł Łowiczana Roku aż czterem osobom, ale działającym jak jedna - ojcu Kazimierzowi i jego synom: Andrzejowi, Jackowi i Wojciechowi Urbanekom, twórcom i właścicielom firmy Bracia Urbanek, która z powodzeniem zawojowuje krajowe i zagraniczne rynki, a której produkty w tym roku po raz trzeci z rządu zdobyły Złoty Medal na targach Polagra w Poznaniu.

Historia Firmy Bracia Urbanek jest historią takiego sukcesu, jaki bez obaw można podawać za przykład do naśladowania młodzieży szukającej swego miejsca w życiu - jest bowiem historią firmy budowanej od zera, ogromnym własnym wysiłkiem i pracowitością, przy solidarnej współpracy całej rodziny, bez uciekania się do przejmowania za bezcen państwowego majątku. W stu procentach polska, kupująca surowce od miejscowych rolników, eksportująca, coraz bardziej nowoczesna, firma Bracia Urbanek jest dla wielu odbiorców w kraju i za granicą jednym z trzech, czterech rozpoznawalnych symboli tego, co łowickie.

Nie chcieli siedzieć za biurkiem

Firma Bracia Urbanek działa pod tą nazwą od 1988 roku, ale jej historia jest dłuższa, sięga w gruncie rzeczy początku lat osiemdziesiątych, gdy własną działalność gospodarczą rozpoczęli po kolei, zaczynając od najstarszego, wszyscy trzej bracia Urbanek: Wojciech, Andrzej i Jacek - i gdy na wcześniejszą emeryturę przeszedł ich ojciec, jednocześnie najlepszy doradca, inspirator, w pewnym sensie mózg firmy - Kazimierz Urbanek. Pojawił się w Łowiczu z małymi wówczas synami w połowie lat sześćdziesiątych, gdy powstawały ZPOW, gdzie przez lata całe pełnił funkcję głównego specjalisty ds. administracyjno-handlowych i marketingu. Gdy w 1983 roku, w wielkim już kryzysie gospodarki państwowej, trzeba było zwolnić z pracy 600 tysięcy ludzi, i gdy uczyniono to, dając im możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę, pan Kazimierz skorzystał z tego.

W tym samym mniej więcej czasie z wojska wrócił, po odbyciu służby podchorążych rezerwy, absolwent ekonomii na Uniwersytecie Łódzkim, wcze-



Wręczenie tabliczki upamiętniającej nadanie tytułu Łowiczana Roku 2002, 30 grudnia 2002 w siedzibie firmy. Stoją od prawej: Jacek, Kazimierz i Andrzej Urbanekowie oraz red. nac. Nowego Łowiczana, Wojciech Waligórski.

niej wychowanek „Chełmońskiego”, jego najstarszy syn Wojciech. Brał on w czasie studiów stypendium fundowane z ZPOW, by je odpracować powinien był rozpocząć pracę w tych zakładach. Pracował łącznie ponad dwa lata, przed wojskiem i trochę po powrocie, w dziale zaopatrzenia i pracę tę wspomina dobrze. Uważa, że wiele się tam nauczył, choć była to praca inna od tego, czym zajmuje się dziś: jest obecnie specjalistą od sprzedaży i marketingu, a nie od zaopatrzenia. - *Wtedy było większą sztuką coś kupić niż sprzedać, wtedy sprzedawało się bez problemu, teraz sprzedaje się tak, jak się wtedy kupowało - wspomina.* Większość zakładów odchodziła jednak już wówczas nadmiar rąk do pracy i chętnie stypendystów zwalniała, bez konieczności zwrotu całości

wcześniej wypłaconych pieniędzy. Wojciech Urbanek był już zresztą wtedy przekonany, że będzie szukał swej szansy w życiu zakładając własną firmę, co

ówczesne władze, stojące w obliczu krachu sterowanej odgórnie gospodarki, z wolna, niechętnie, ale jednak zaczęły dopuszczać.

Zastanawiali się z ojcem co rozpocząć. Brali pod uwagę przede wszystkim dwie branże, dla których komuniści zapalali wtedy kolejne „zielone światło”

w pokonywaniu biurokratycznych przeszkód, a także ulgi podatkowe: przemysł materiałów budowlanych i przemysł spożywczy. Syn nie za bardzo chciał się angażować w przetwórstwo spożywcze, wybrał produkcję betonową. Od 1983 roku produkował na kupionej od łowickiego cechu działce na Katarzynowie, pustaki, kregi betonowe, stropy i inne tego typu elementy budowlane.

W tym samym czasie studia kończyli, na tym samym, ekonomicznym wydziale Uniwersytetu Łódzkiego, dwaj młodszy synowie: Andrzej i Jacek. Nie czekali na dyplomy, własne działalności rozpoczęli jeszcze jako studenci - obaj w kojarzonej dziś z ich nazwiskiem branży przetworów owocowych i warzywnych. Zainaugurowali w 1984 roku, jako dwie odrębne firmy działające w dwóch różnych miejscach, Jacek w Łowiczu, Andrzeja w Belchatowie, mieście, z którego pochodzi jego żona, ale obaj robili to samo: prażynki ziemniaczane z gotowych płatków z mąki ziemniaczanej, w tamtych czasach pełniące taką rolę, jak dziś chipsy, a przez niektórych zwane „chrustem dla ubogich”.

Dlaczego w ogóle chcieli iść na swoje? Andrzej Urbanek wspomina, że nie bardzo widział się w pracy na państwowej posiadzi, gdzie często tylko udawało się, że się pracuje. Marnowałby tam tylko czas, niczego by się nie nauczył, zacząłby powieleć z biegiem czasu wadliwe schematy organizacyjne, nie miałby satysfakcji i nie zdobywałby doświadczenia. Dlaczego w tej branży? - *Bo tata był z tej branży, a poza tym w naszej okolicy nie istniało dużo takich firm - mówi Jacek Urbanek.*



- co w skomplikowanych warunkach nakazowej gospodarki oznaczać mogło nieco łatwiejszy niż gdzie indziej dostęp do surowców, nieco mniejszą mitrę

Plantatorzy cenią solidność firmy

Firma Braci Urbanek cieszy się wśród plantatorów z powiatu łowickiego opinią solidnej, wypłacalnej, takiej, której można zaufać. Współpracują z nią całymi latami i, jak twierdzą, nie mają powodów do narzekań. Na przykład rodzina państwa Deka z Bochenia współpracuje z firmą Braci Urbanek już sześć lat. Średnio kontraktuje 7 ton ogórka rocznie. *Trudno w naszym przypadku mówić o nastawieniu - mówi Anna Deka - my oddajemy stosunkowo niewiele, ale zawsze są to jakieś dodatkowe pieniądze dla nas. Bracia Urbanek to dobrzy odbiorcy, nie ma na co narzekać.*

Dłużej, bo ponad 10 lat, współpracuje z firmą Braci Urbanek rodzina państwa Wolińskich z Płaskocina. Współpracujemy z nimi chyba od samego początku ich działalności. Teraz mamy zakontraktowane 10 ton ogórków. Uprawiamy różne warzywa, ale wiadomo, że tylko ogórki ktoś od nas na pewno odbierze. Współpraca układa się bardzo dobrze, nie było nigdy problemów z płatnościami. Czasem gdy jest sezon, trzeba dłużej stać w kolejkach, ale czego się nie robi, żeby zarobić - mówi Jolanta Wolińska.

Józef Gładki z Płaskocina współpracuje z firmą Braci Urbanek dopiero trzy lata, ale ma już zakontraktowanych 15 ton cebuli i 7 pomidorów. *Ze zbytem bywa różnie - mówi Józef Gładki - a z nimi człowiek chce się związywać, bo wszystkiego jest pewny. Oczekują towaru dobrego, są wymagający i wypłacalni, oby tak dalej.*

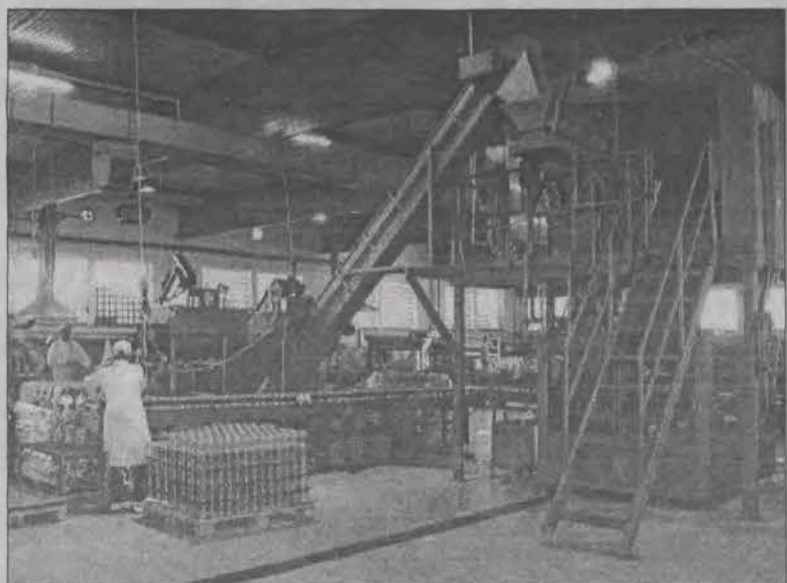
Ze współpracy z firmą zadowolona jest także **Anna Kubiak z Niedźwiady** - *Pięć lat jesteśmy związani z firmą Braci Urbanek. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej współpracy, warzywa są odbierane i płacone w terminie. Wiadomo, że ceny kształtuje rynek. Ponadto nadmieniam, że kontraktacja jest jej zdaniem bardzo ważną rzeczą, bo pewny jest zbyt i wtedy warto pracować. W tej chwili mamy zakontraktowane 15 ton ogórka, ale myślimy też o uprawie patisona i rozszerzeniu współpracy z firmą. Firma Urbanek daje nam możliwości sprzedania, jest dla nas wybawieniem - dodaje z uśmiechem pani Anna.*

Andrzej Waracki z Niedźwiady uprawia warzywa tylko dlatego, że ma zapewniony odbiór przez firmę Braci Urbanek. *Współpracuję*

z nimi dłużej niż pięć lat. Mam zakontraktowane 20 ton ogórka i 20 ton cebuli. Moje gospodarstwo nastawione jest na hodowlę bydła, gdyby nie kontraktacja, w ogóle nie uprawiałbym warzyw - mówi pan Andrzej. Współpracuje się z nimi bardzo dobrze, firma rzetelna, płaci na czas, nie ma drugiego takiego zakładu w okolicy - dodaje.

Gospodarstwo **Mirosława Rutkowskiego z Niedźwiady** również nastawione jest raczej na hodowlę trzody chlewnej, warzywa są tylko dodatkiem do niego i podobnie jak u poprzednika nie byłyby uprawiane, gdyby firma Braci Urbanek nie zapewniła im zbytu. *Współpracuję z nimi od 10 lat. Choć specjalizuję się w trzodzie chlewnej, bywały takie lata, kiedy to właśnie warzywa reperowały budżet rodzinny. Gdyby nie kontraktacja - nie uprawiałbym tych warzyw. Zbyt jest bardzo ważną sprawą. Pan Mirosław ma zakontraktowane 20 ton ogórków i 40 ton cebuli, a uprawia je tylko pod kątem firmy. Firma jest solidna, nie mam powodów do narzekań, wyznaczona data odbioru i płatności zawsze jest dotrzymana - dodaje.*

(mko)



Najnowocześniejsza maszyna w firmie; duńska pakowarka BILWINCO do ważenia, pakowania ogórków i innych warzyw.



Zabudowania produkcyjne na Katarzynowie. Na pierwszym planie jeden z magazynów wyrobów gotowych.

W Łowiczu Jacek wynajął od pani Krystyny Rokickiej 50-metrowy garaż przy ul. Warszawskiej, z dużą pomocą Wojtka przerobił go, przystosował do produkcji spożywczej, ustawił wielką, owalną, o wymiarach 80 x 60 cm patelnię. W Bełchatowie Andrzej postąpił podobnie - i tak się zaczęło. Po susz ziemniaczany do Kątów pod Wrocławiem jeździł Jacek, cztery osoby zatrudnione w Łowiczu i tyle samo w Bełchatowie smażyły prażynki na oleju na tych patelniach i pakowało w foliowe woreczki. To była najtańsza możliwa produkcja: na 50 metrach kwadratowych, w dwóch pomieszczeniach, dało się smażyć, magazynować surowiec i gotowe produkty. Po dwóch dniach smażenia, Andrzej i Jacek rozwieźli towar po sklepach wynajętymi półciężarówkami. Andrzej objeżdżał południową część Łodzi i tereny woj. piotrkowskiego i kieleckiego, Jacek brał na siebie łódzkie Bałuty i Śródmieście oraz Warszawę.

Rozwodził z samego rana, Jacek wspomina, że był w stanie dojechać do 40 sklepów w trakcie jednej takiej rundy, zawożąc średnio po 250 paczek do sklepu - a po powrocie zdążył jeszcze autostopem na zajęcia na uczelni, meldując się tam około 11-tej.

W nawiązywaniu kontaktów handlowych nieoceniona była pomoc pana Kazimierza, który, będąc już na przyspieszonej emeryturze, mógł się poświęcić tej pracy, organizować sieć dystrybucji, załatwiać sprawy formalne. Co więcej, był nawet okres, kiedy to pan Kazimierz trzymał w rękę całą produkcję, doglądając jej w obu miejscach i pilnując rozwożenia towaru do odbiorców. Było to przez kilka miesięcy roku 1987, gdy obaj młodszy bracia byli jednocześnie w wojsku. Nawet jednak służąc w armii pracowali w swoich firmach. Praktyka po szkole podchorążych rezerwy miała to do siebie, że gdy miało się szczęście i było się skierowanym do jednostki

w pobliżu domu, można było załatwić po południu wiele swoich spraw. Więc załatwiali. Pan Kazimierz wspomina, jak kiedyś Andrzej spóźnił się z rozwożeniem prażynek i groziło, że na czas nie zamelduje się w jednostce - więc wyjechał na spotkanie jego Robura z mundurem w samochodzie, by syn szybko się przebrał i stanął w jednostce na Armii Krajowej.

Pomocna dłoń rodziców na tym nie poprzestawała. Sprawy kadrowe prowadziła synom mama - Łucja, a jedynym telefonem służbowym był domowy telefon w ich niewielkim mieszkanku w bloku przy Podrzecznej, to z niego uzgadniano wszystkie dostawy.

Pracowitość od dzieciństwa

Przystępowali do tej działalności wyposażeni przez rodziców nie tylko w ich pomoc, ale i coś cenniejszego: nawyk pracowitości.

Już jako kilkunastoletni chłopcy co roku pracowali w czasie letnich wakacji w ZPOW przy etykietowaniu czy przekładaniu butelek do odpowiednich pojemników przed ich załadowaniem do myjni, a zimą na przykład przy załadunku

Dobłą szkołą pracy były też saksy. Po raz pierwszy udało im się wyjechać na Zachód w roku 1980, dzięki pomocy Majki - dzisiejszej żony Wojtka, ówczesnej studentki handlu zagranicznego. We trójkę pracowali latem w jednym z renomowanych londyńskich hoteli przy sprzątanii. Praca była nocna, zaczynała się o 22, kończyła o 7 rano, ale chwalili ją sobie, bo pracować można było przez siedem dni w tygodniu, a praca w weekendy opłacana była lepiej niż w pozostałe dni. Rok później Andrzej i Jacek przez osiem tygodni pracowali w Monachium, a to u stolarza, a to na budowie, co dwa tygodnie zmieniając

jedyną drogą do wcześniejszego postawienia ich rodzin na nogi - wspomina Kazimierz Urbanek. - *Pracowici są wszyscy trzej i każdy wołał cięższą pracować, by zapewnić byt materialny rodzinie. Moja pensja była za mała, by ich powyposażać, stąd i żona chętnie pomagała, bo widziała sens tej pracy. Ale i tak serce rodziców niekiedy niepokoiło się: - Czasami mi ich szkoda było, gdy pracowali przy materiałach budowlanych, bo to są straszne tony... - mówi pan Kazimierz. Tony cementu do własnej produkcji rozładowywał często własnoręcznie Wojtek, tony materiałów budowlanych na nowe obiekty przetrzucali wszyscy trzej. Wszyscy też uczyli się, że wysiłek potrzebny jest na każdym kroku, bo przeszkody na drodze pojawiają się ciągle. - W tamtych czasach nawet znalezienie lokalu na działalność nie było proste - mówi Andrzej Urbanek - ale trzeba się nauczyć jednego: że jeśli chodzi się wokół swoich spraw, w końcu osiągnie się to, czego się chce.*

Złe wspomnienie innego świata

Niewiele brakowało, żeby firmy Bracia Urbanek nie było. W 1984 roku, gdy Jacek Urbanek ubiegał się o zgodę na założenie firmy - bo wtedy nie można było zgłosić założenia, lecz trzeba było mieć na to zgodę - spotkał się z odmową. Mniejsza z tym, kto był wówczas naczelnikiem Łowicza, chodzi o to, jakie były czasy. Argumentem przemawiającym za odmową było to, iż niemożliwe jest, by student wykształcony na państwowej uczelni szedł pracować do rzemiosła - tak to wówczas kwalifikowano. Nieważna była zgoda dziekana uczelni, liczyło się twarde, proletariackie nie. Kazimierz Urbanek interweniował w Urzędzie Woje-

Trzy razy złoto

Wiele razy Nowy Łowiczanie miały okazję pisać o sukcesach firmy Bracia Urbanek na międzynarodowych targach i o najróżniejszych nagrodach, jakimi honorowano jej produkty. Ostatnio, we wrześniu 2002 roku, nastąpiła jednak spektakularna kulminacja sukcesów: właściciele firmy odebrali aż trzy prestiżowe nagrody, w tym Złoty Medal, przyznany 12 września przez jury Międzynarodowych Targów Poznańskich Polagra Food 2002 za ogórki konserwowe. Był to trzeci z rzędu, rok po roku złoty medal przywieziony z Polagry, najbardziej prestiżowej polskiej imprezy wystawienniczej. W 2000 roku zdobyło go lecho pieczarkowe - pikantne, w 2001 roku - powidła domowe - sliwkowe. (mak)

miejsce pracy, nocując w miasteczku studenckim. Nie oszczędzali się, ale mieli satysfakcję. - *Ja przez te pierwsze wakacje zarobiłem tyle, co tata w cały rok - wspomina Jacek - a Andrzej za Monachium zdobył sobie Fiata z nowych części.*

Cenią, choć często robią przetwory sami

Łowiczanie o wyrobach firmy

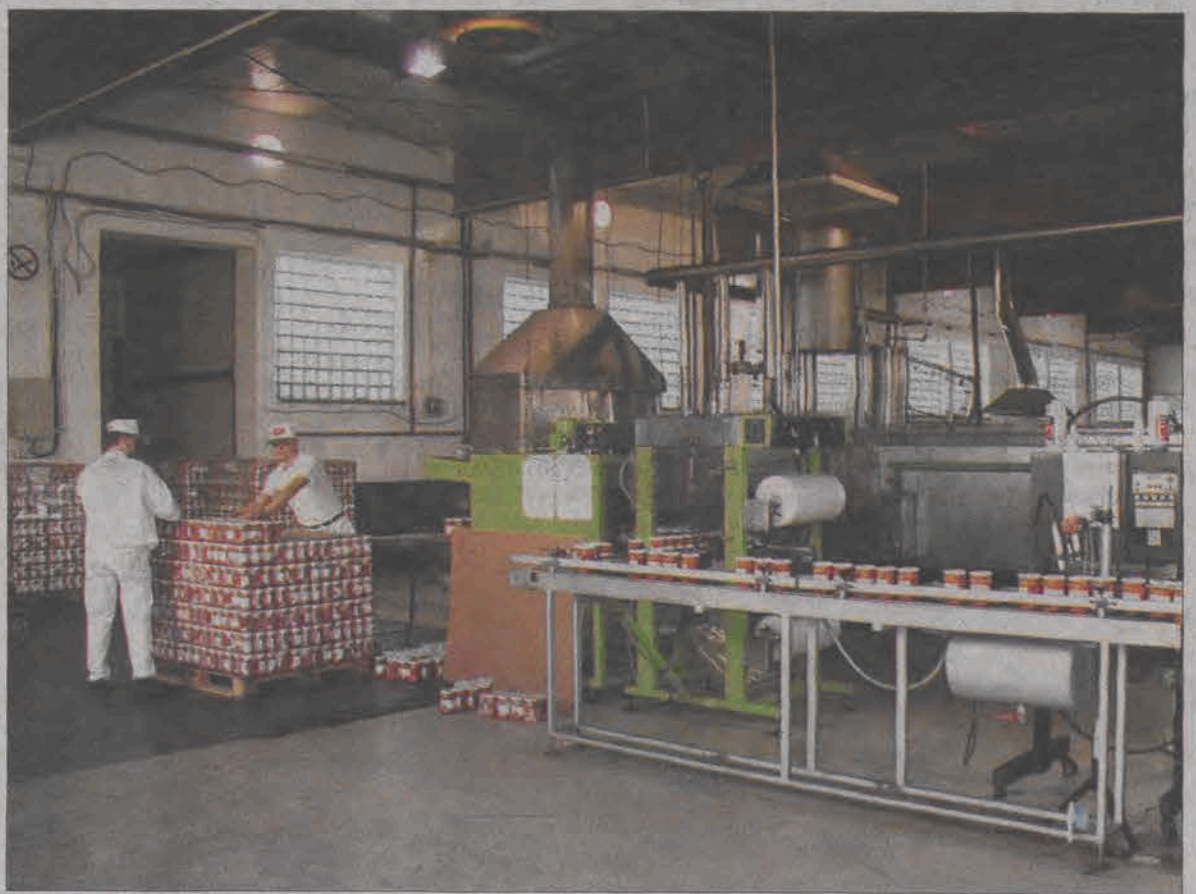
Wśród łowiczian produkty firmy Bracia Urbanek są dość dobrze znane, choć wyniki miniankiety, którą przeprowadziliśmy wśród 20 losowo wybranych osób dowiodły, że mimo bogatej oferty na rynku, ludzie w naszej okolicy ciągle pozostają wierni przede wszystkim własnemu, domowemu przetwórstwu, wykorzystując przepisy na powidła i marynaty, które odziedziczyli po dziadkach czy rodzicach. Mimo to nasi rozmówcy w większości mieli styczność ze sztandarowymi już w tej chwili produktami Urbaneków, jak na przykład Sałatka Naddunajska, Leczo Pieczarkowe, czy Chrzan Łowicki i mają one bardzo dobrą opinię. Maria Sławkowska, mieszkanka osiedla Konopnickiej powiedziała nam na przykład, że w jej kuchni, z gamy produktów Urbaneków, najczęściej wykorzystywane jest lecho pieczarkowe. *Kupuję je już od lat i jego smak właściwie się nie zmienił, sos jest gęsty, zrobiony na pomidorach - czuć w nim paprykę, jest dość ostry, ale przede wszystkim smaczny. Używam go z makaronem, jak i do gotowanej kielbasy. Smakuje wszystkim domownikom.*

Leczo było pierwszym produktem, jaki miałem okazję zjeść od Urbaneków, naprawdę jest bardzo dobre, kupuję je dość często od kilku lat, próbowałem także i innych rzeczy i na pewno dobra jest sałatka Naddunajska, pieczarki marynowane, ogórki - powiedziała nam Anna Ko-

walska, przyznając, że jest jeszcze ciekawa jak smakuje chrzan, bo polecano go jej jako bardzo dobry.

Na temat produktów braci Urbanek bardzo pozytywnie wypowiedziała się także Jolanta Głowacka, kierownik biura łowickiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, która powiedziała nam - *Bardzo lubię Sałatkę Naddunajską i często, już od lat, serwuję w domu z ryżem, zieleni prowansalskim, majonezem. Czasem goszczą u mnie także ogórki konserwowe, ogórki w plasterkach, pieczarki w zalewie, miałam okazję także spróbować powidel i uważam, że są bardzo dobre.*

Chrzan Łowicki od Urbaneków jest natomiast ulubionym produktem Karoliny i Alicji, siostr z Bratkowic. *Jest biały, a nie szary jak inne dostępne na rynku, ładnie pachnie i jest ostry, a przez to bardzo smaczny. Tata smaruje sobie nim kanapki z wędliną. Mama natomiast robi często w niedzielę surówkę z jabłek, marchwi, śmietany i oczywiście chrzanu od Urbaneków - powiedziały nam siostry. Nawet ci jednak, którzy nie kupują produktów ich firmy, bo sami sporządzają przetwory, czują się dumni, gdy w supermarkecie w czasie zakupów zauważą wśród słoików także te z marynatami czy powidłami firmy Bracia Urbanek. *Te produkty są często kupowane - ich widok daje sporo zadowolenia, że jest łowicka firma, którą klienci cenią w kraju - powiedział nam pan Robert.* (tb)*



Etykietowanie i pakowanie słoików.

wywanianiu puszek z koncentratem pomidorowym do kartonów. - *Coś chcieliśmy mieć, a to było uwarunkowane zdobyciem pieniędzy, w domu kasy na to nie było - wspomina Jacek Urbanek. Dzięki takim pracom on sam na przykład któregoś roku kupił sobie szpulowy magnetofon, marzenie wielu nastolatków.*

Te pierwsze poważniejsze pieniądze, zarobione na Zachodzie, pomogły im nieco, gdy trzeba było zacząć pracować samodzielnie, ale nie stanowiły takiego kapitału, by z nimi można było zaczynać, stąd wszyscy trzej od samego początku pożyczali i starali się jak najszybciej oddać. I pracowali za kilku. - *Była to*

wódkim, przez ówczesnego wicewojewodę i sekretarza wydziału rolnego KW PZPR Stanisława Bartosa, mieszkającego w Łowiczu. Mimo tej interwencji zgody nie było, została wydana dopiero po powtórnym monicie. W kontekście tego zdarzenia widać dopiero, jak rewolucyjne były zmiany w polskiej go-

spodarce dokonane w latach 1989/1990, z zapoczątkowaną je ustawą o prowadzeniu działalności gospodarczej, przyjętą jeszcze za czasów ostatniego premiera PRL, Mieczysława Rakowskiego.

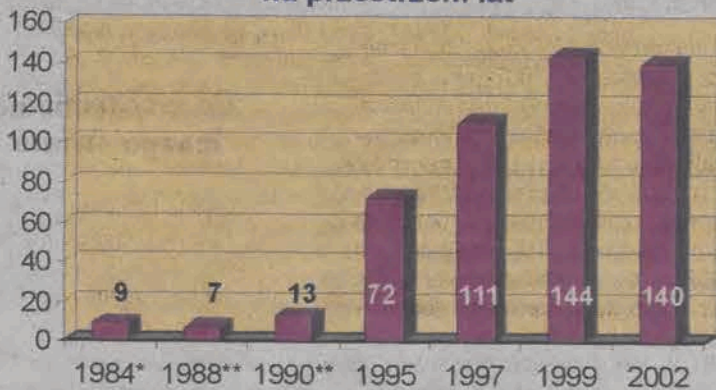
Formalny początek firmy Bracia Urbanek wiąże się już bardziej z końcowym, schyłkowym okresem PRL, konkretnie z rokiem 1988, kiedy, po zakończeniu służby wojskowej, Andrzej Urbanek zdecydował się połączyć swą firmę z firmą Jacka, związując jej działalność w Bełchatowie i przenosząc do Łowicza. Już od początku zresztą plany były takie, by była to firma rodzinna, po prostu miejsca zamieszkania braci były różne - ale połączenie było posunięciem planowanym i dziś oceniane jest jako sensowne i udane. Wtedy właśnie powstała spółka cywilna Firma Bracia Urbanek, dziś istniejąca jako spółka

jawna, w roku 1998 poszerzona o udział w niej także Wojciecha Urbanka, który wtedy zlikwidował na Katarzynowie produkcję budowlaną, kolidującą z przetwórstwem spożywczym i zaczął pracować wspólnie z młodszymi braćmi. - *Scenariusz napisało życie* - mówi dziś ten ostatni, zapytany o przyczyny połączenia.

Czy nie bali się, zaczynając działalność w 1984 roku, czy nie bali się kilka lat później, gdy tworzyli spółkę? Przecież za socjalizmu prywatny przedsiębiorca nie mógł być pewny swego losu, zawsze groziły zmiany polityki, czerwone światła, inspekcje robotniczo-chłopskie... Andrzej Urbanek odpowiada, że wszyscy trzej, będąc na studiach ekonomicznych i konfrontując to, czego ich uczyli z tym, co widzieli dokola, nabrali przekonania, iż jakieś zmiany muszą nastąpić.



ZATRUDNIENIE W FIRMIE BRACIA URBANEK na przestrzeni lat



* Łącznie w firmach Wojciecha, Andrzeja i Jacka Urbanków

** Łącznie w spółce Bracia Urbanek i w firmie Wojciecha Urbanka



Główne kierunki eksportu produktów firmy Bracia Urbanek.

Fliga

Jedynie takie urządzenie na naszych polach

Takich urządzeń jest w Bawarii mnóstwo - mówi Andrzej Urbanek, inicjator sprowadzenia fligi do Polski. Jest to urządzenie do zbioru ogórków, przypominające swoim wyglądem samolot - stąd jego nazwa (od niemieckiego fliegen - latać). Zbiornice leżą na jego skrzydłach, unosząc się nad plantacją wolnymi rękoma zrywają ogórki. Wszystko dźwiga na sobie jadący po wyznaczonym pasie pola traktor. Dodatkowo ciągnie on za sobą przyczepę ze skrzyniopaletami, na którą zerwane ogórki transportowane są taśmociągami. Jak mówi Kazimierz Urbanek, jest to jedyne takie urządzenie w Polsce.

Pomysł na sprowadzenie fligi do naszego kraju zrodził się w umyśle Andrzeja Urbanka przy okazji wizyty w Niemczech, kiedy na każdym kroku widział pracujące na polach dziwne urządzenia. Jak się okazało fliga to nie tylko efektowny wygląd, ale również znaczne korzyści dla jej użytkowników, a co za tym idzie również odbiorców towaru: przede wszystkim lżejsza praca, bo zrywający tylko podnosi ogórek i rzuca go na taśmę - nie schyla się, nie nosi wiader ani skrzynek. Plandeki osłaniają go od deszczu, wiatru, czy dokuczliwego w sezonie ogórkowym słońca. Zrywany przy pomocy tej maszyny towar nie wymaga już

sortowania - dokonuje tego stojący na przyczepie przy taśmociągu pracownik, który rozdziela warzywa na cztery skrzyniopalety. Bezpośrednio po zbiorze można ładować je od razu na samochód dostawczy i transportować do odbiorcy. Szybko, efektywnie, bez wielkiego wysiłku, a przede wszystkim towar dociera nie uszkodzony kilkakrotnym przesypywaniem czy sortowaniem.

je się przykładowo 50 - 60 ton z ha, podczas gdy w Polsce najczęściej 30.

Sprowadzając fligę, pan Andrzej nie działał bez uprzedniego rozpoznania terenu. Wiedział już, że tym urządzeniem i siewem ogórków na większą skalę zainteresowany jest Jan Tarkowski, rolnik z Ernestynowa pod Żychlinem, który sieje ogórki na pięciohektarowej plantacji. Kupiono starą, używaną już fligę, której chciał pozbyć się

do niej pasować. Jak mówi pan Andrzej, nasze polskie są za szybkie. Jadą ponad kilometr na godzinę, a to jest zdecydowanie za szybko dla zbieraczy - powinny poruszać się z prędkością 200 - 400 metrów na godzinę, wtedy zbiór jest najbardziej efektywny, ludzie mają narzucone tempo, nie mogą oszukiwać, nie trzeba ich kontrolować. Akurat tak się złożyło, że pan Tarkowski nosił się z zamiarem



Tak wygląda fliga po zerwaniu się do lotu.

Imponująca jest również oszczędność czasu, kiedy dwadzieścia osób (po dziesięć na każdym skrzydle) w ciągu ośmiu godzin pracy potrafi zebrać ogórki z pięciohektarowej plantacji. A wszystkie korzyści przy eliminacji takich niepożądanych zjawisk, jak zdeptywanie plantacji, co ma bardzo duży wpływ na wydajność z jednego ha. Trzeba pamiętać, że ogórki zbiera się co dwa dni. W Niemczech uzysku-

jeden z niemieckich plantatorów i po przetransportowaniu jej do Polski, częściowo na miejscu, częściowo w Rawie Mazowieckiej stworzono całkowicie naszą kopię. W pierwszym roku miała ona jeszcze stare taśmociągi, obecnie nawet to zostało zmienione. Dokonano również kilku pożądanych modyfikacji.

Największym problemem nie była sama fliga, ale ciągnik, który mógłby

zakupić nowego ciągnika, uwzględnił więc potrzeby urządzenia.

Państwo Tarkowscy, którzy już drugi rok korzystają z dobrodziejstwa fligi, nie wyobrażają sobie teraz bez niej zbioru ogórków. Wynajmowani do zbioru pracownicy, na początku sarkali na nowe, nieznanne urządzenie, teraz jak mówi pan Tarkowski, za żadne skarby nikt nie namówiłby ich do tradycyjnego zbierania. (wcz)



Pracujących ludzi nie widać, widać tylko ich ręce.



Obejrzał postawiony rok wcześniej obiekt, wówczas jeszcze niewielki, spodobało mu się tu, widział że jest czysto i schludnie. Podpisał z Braćmi Urbanek umowę, która jest dowodem tego, jak wielkim obdarzył ich zaufaniem: przekazał im zaliczkę w wysokości 50 tysięcy dolarów na zakup surowca oraz myjki i sortownik do ogórków a także beczki do ogórków kwaszonych w uzyczenie, podpisał także umowę na cenę towaru, który zobowiązał się kupić.

Ten kontakt bardzo firmie pomógł. Już w pierwszym roku Bracia Urbanek sprzedali Koczorowskiemu 90 tysięcy słoików ogórków konserwowych i 60 ton ogórków kwaszonych w beczkach, z należnością za które ten ostatni potrącił sobie kwotę zaliczki. Ponadto wyprodukowali wtedy 90 tysięcy słoików papryki konserwowej, 100 tysięcy słoików chrzanu, 80 tysięcy słoików pieczarek. Dzięki wspomnianej zaliczce nie byli uzależnieni od uzyskania obrotowych kredytów. Na następny rok także podpisali umowę z Koczorowskim, potem kontynuowali tę współpracę przez całą dekadę, do czasu gdy ten przeszedł na emeryturę i sprzedał firmę. *Bardzo sympatycznie wspomina ten czas* - mówi Kazimierz Urbanek.

Co rok więcej

Kontrakt francuski dał firmie rozmach, który jej właściciele potrafili przekuć w sukces przekraczający daleko to, na co sam kontrakt opiewał. Dla braci i ojca było bowiem jasne, że podstawowym rynkiem, na którym firma będzie operować, będzie jednak rynek polski. Ten rynek zawojowywali systematycznie, zwiększając produkcję co roku: od ponad 300 tysięcy słoików w roku 1990 do 12 milionów w 1996. - *Trufliliśmy na dobry okres* - przyznaje Jacek Urbanek - *kto w początkach 1990 roku się odważył, ten zyskiwał, bo zakłady państwowe operowały wówczas na dużych kredytach i w związku z tym miały kłopoty, a produkowały drogo. Pracując z głową i oszczędnie można było się zmieścić z ceną poniżej pułapu cen państwowych gigantów* - i z wolną przejmować ich rynek.

Bracia z Katarzynowa się odważyli. Już w 1990 roku nowy przeciw budynek zaczął być za mały, wszędzie tam, gdzie dziś są biura firmy, były magazyny ogórków, nie było gdzie się ruszyć. Zaczęli więc budować kolejne, bo w produkcji sezonowej powierzchnia magazynowa jest czynnikiem o kluczowym znaczeniu, nie da się w grudniu czy w marcu dorobić takiej ilości ogórków, jakiej akurat klienci zechcą, trzeba wszystko zrobić latem i magazynować tyle, żeby na cały rok starczyło. W 1991 roku powstała hala najbliższa ulicy Katarzynów, o powierzchni 1500 m kw., częściowo produkcyjna, częściowo magazynowa, później duża hala produkcyjna, pomieszczenie skupu, magazyn wyrobów gotowych, hydrofornia, doszedł też zakup magazynu od pobliskiej GS. W rezultacie obecnie firma dysponuje, na terenie o powierzchni 5,5 ha, blisko hektarem obiektów pod dachem, a nie da się wykluczyć, że wkrótce potrzebny będzie jeszcze jeden magazyn. Wszystkie inwestycje poczynione na Katarzynowie pochłonęły już 13 mln. zł - które najpierw trzeba było zarobić, przekonując do swoich wyrobów klientów bo, jak wspomnieliśmy, na początku firma nie miała prawie nic. W samych ostatnich trzech latach na modernizację zakładu wydano 2,14 mln. zł.

Produkowane tutaj są obecnie najrozmaitsze przetwory owocowe i warzywne, z najbardziej znanymi, jak ogórki konserwowe, leczko, chrzan, powidła, Sałatka Naddunajska, Sałatka Szwedzka... Receptura tych wyrobów powstaje w Łowiczu, właściciele sami, wielokrotnie próbując, dobierali optymalny smak i pilnują, by był on utrzymywany. - *Pierwszy*

słoik musi smakować tak samo jak milionowy - mówi Jacek Urbanek. Dbałość o jakość i smak opłaca się, klienci cenią jakość firmowych wyrobów, w tym roku w zakładzie na Katarzynowie napełniono już ponad 14 milionów słoików różnych przetworów - i właściciele mogą mieć nadzieję, że tak jak w ubiegłych latach, zostaną one sprzedane.

Zapełnić taką ilość szkła można tylko mając pewność dostaw warzyw w żądanej ilości. Właściciele szybko zrozumieli, że muszą stworzyć swoją własną bazę towarową i zaczęli podpisywać umowy kontraktacyjne, wymuszając na rolnikach sianie konkretnych, potrzebnych im odmian, dostarczanie surowców o odpowiednich walorach. Obecnie mają grono około 400 rolników kontraktowych dostarczających ogórki, w pierwszym roku działalności było ich około stu. Różnica: 1990 - 140 ton, 2002 - 3150 ton. Podpisując umowy gwarantują cenę minimalną i odbiór. Tej ceny minimalnej nigdy nie łamią.

Starają się ponadto, aby rolnik doskonalili się zawodowo i mógł planować swoje poczynania, a to może nastąpić tylko wtedy, gdy rolnik może być pewien, że firma się od niego nie odwróci. Obecnie 80% dostawców to rolnicy powiatu łowickiego, reszta pochodzi z okolic Warszawy, Sochaczewa, Żychlina.

Wiele z tych milionów słoików, już 22% całości produkcji, trafi na eksport do tak odległych od siebie krajów, jak USA i Mongolia, Rosja i Francja, Wielka Brytania i Izrael. Co ciekawe, niektóre produkty sprzedawane są wyłącznie za granicą, np. asorti - mieszanka ogórka, patisona i pomidora w zalewie octowej, sprzedawana głównie w Izraelu i USA lub ogórki kiszzone w wiaderkach z polietylenu, które w opakowaniach po 1kg, 3 kg i 5 kg sprzedawane są do Rosji. Główne kierunki eksportu to Rosja, Mongolia, USA, Izrael. Handlowcy z tych krajów sprzedają duży asortyment produktów firmy „Bracia Urbanek”, ale nie jest to pełny asortyment, bo w każdym kraju jest inna kuchnia, używa się innych dodatków, są różne potrawy i tradycja. Mongolia jest zainteresowana zwłaszcza ogórkami konserwowymi, Sałatką Naddunajską, po wizycie prezydenta Mongolii w Łowiczu poszerzono ofertę o leczko. Znacznie mniej odbiorcy z tego kraju kupują papryki i pieczarek. Natomiast do Izraela trafiają ogórki konserwowe, ogórki kiszzone, pieczarki, Sałatka Naddunajska, chrzan, ćwikła. W Rosji, w sieci Metro,

dużym powodzeniem cieszy się leczko, pomimo że jest drogie w porównaniu do produktów konkurencyjnych firm, za to najtańsze są ogórki od Urbaneków, ponieważ łowickiej firmie zależy na tym, aby pozyskać klientów, którzy polubią, przyzwyczajają się do ogórków z Katarzynowa.

To jest cały łańcuszek powiązań, które zachodzą, zanim produkt trafi na półkę i klient może go kupić - mówi Wojciech Urbanek, który w firmie odpowiada za kontakty handlowe - opowiadając o marżach, cenach, pośrednikach, którzy w tym procesie uczestniczą. Na początku nie ma więzi, nie ma sentymentów, bo każdy chce „wyrwać” jak dla siebie - kupujący jak najmniej, sprzedający - jak najwięcej. Po pewnym czasie, gdy partnerzy się już znają, jest możliwość spotkań, dobrych kontaktów, wzajemnych ustaleń. *Jeżeli widzę, że klient jest obiecujący, rokuje*

Uważam, że w miarę możliwości należy dużo czasu poświęcić na częste wyjazdy do klientów - mówi Wojciech Urbanek. *One naprawdę dużo dają, bo wtedy na własne oczy widzę, co jest na półce, jak sobie radzi konkurencja. Informacja przekazana telefonicznie, nawet przez bardzo dobrego klienta, może nie być wiernym odzwierciedleniem prawdziwej sytuacji.*

W 2002 roku „Bracia Urbanek” podpisali dwa ciekawe - ich zdaniem - kontrakty z partnerami w Estonii i w Rosji (Smoleńsk). Wojciech Urbanek nie ukrywa, że interesuje się też innymi rosyjskimi miastami, wymienia kolejno - Petersburg, Niżnyj Nowgorod, Samarę. Kierunek wschodni jest chyba najbardziej rozwojowy, obiecujący. *W ostatnich latach sprzedawaliśmy tam bardzo mało, a możliwości są tam ogromne, ale trzeba to robić ostrożnie i stopniowo.*



Pani Małgorzata Dalek, laborantka, podczas pracy w zakładowym laboratorium.

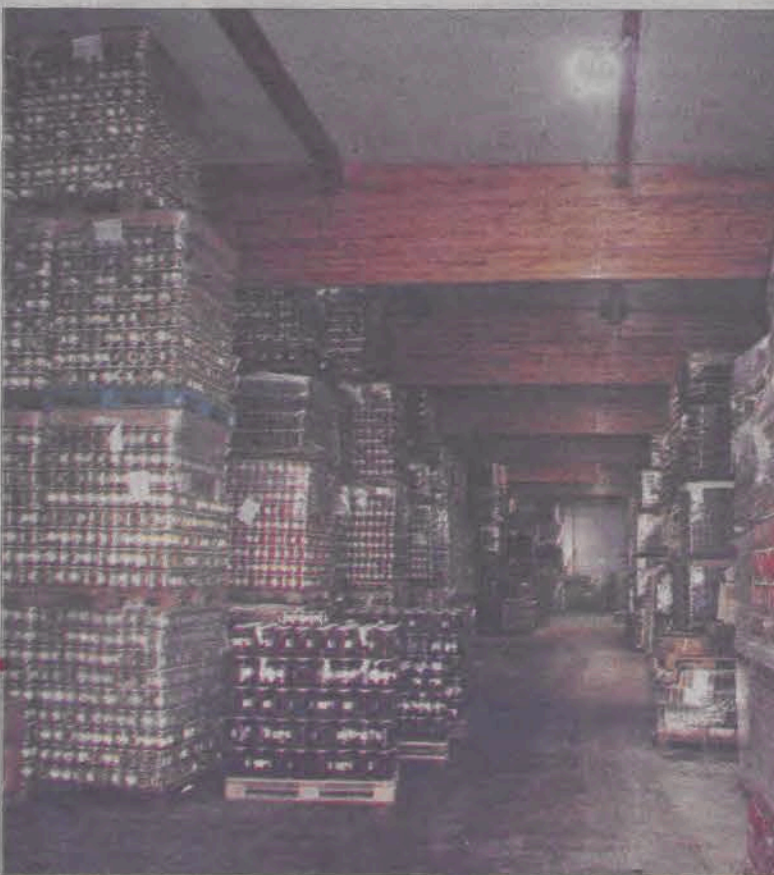
szanse, staram się mu pomóc dobrze zorganizować początki sprzedaży i ... liczyć na efekty - deklaruje Wojciech Urbanek. *Klienci cenią nas za jakość, ona jest niepodważalna. Nikt nigdy nie miał o to pretensji, wszystkim odpowiada.*

Bez obaw w przyszłość

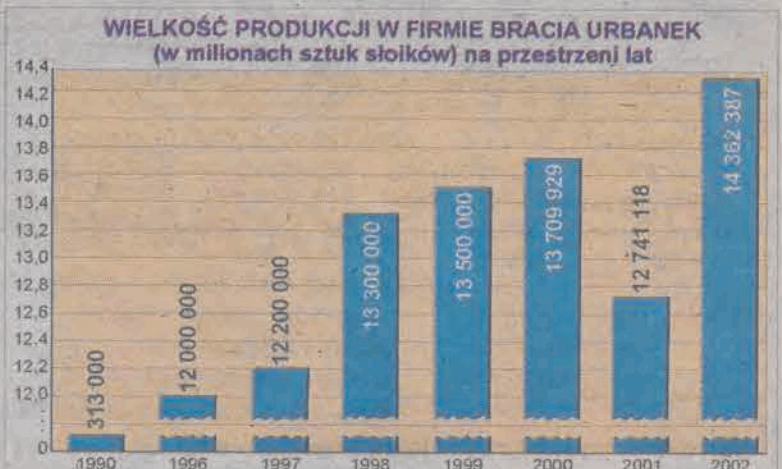
Rynek wschodni jest rzeczywiście jednym z bardziej obiecujących, ale czy wejście Polski do Unii Europejskiej nie spowoduje zwiększenia produkcji na rynek Unii z jednej strony, a zagrożenia konkurencją jej producentów z drugiej? Zdaniem Kazimierza Urbanka nie zmieni to w sytuacji firmy nic, bo rynek tych przetworów w handlu z Unią i tak już był otwarty, a od strony technologicznej i organizacyjnej zakład jest tak nowoczesny, że konkurencji się nie boi. Działa w nim na przykład jedyne w Polsce, nowoczesne, duńskiej produkcji urządzenie BILWINCO do automatycznego ważenia i napełniania słoików. Zakład przygotowuje się do wdrożenia systemu kontroli jakości HACAP, umożliwiającego w zakładach przemysłu spożywczego zapo-

Wypracowali zresztą nie tylko dla siebie. To Urbanekowie zakładali społeczne komitety, wnosząc ponadto większość ich aktywów, na rzecz budowy na Katarzynowie najpierw wodociągów, potem kanalizacji, wreszcie sieci telefonicznej. Bez nich ta część miasta wyglądałaby jak, nie przymierzając, Zagrodowa. Bez ich ofiarności dużo trudniej pracowałoby się wielu organizacjom społecznym, charytatywnym, sekcjom sportowym, dużo więcej kłód znajdowałoby pod nogami promotorzy cennych inicjatyw społecznych czy kulturalnych. Łowicz byłby uboższy bez **Łowiczanki Roku 2002** - założycieli i właścicieli firmy Bracia Urbanek.

Wojciech Waligórski,
współpraca:
Mirosława Wolska-Kobierecka
i Wojciech Czubatka



Magazyn wyrobów gotowych.



Na ślizgawkę!

KRZYSZTOF
MIKLAS
SPOZA
KADRU



Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli. Zawsze na przełomie roku jest nadzwyczaj świątecznie i trudno, aby było inaczej. Kiedyś do Trzech Króli trwały ferie zimowe w szkołach, co było dla wszystkich wygodne, bo 6-go stycznia było święto także państwowe. Niejaki Władysław Gomułka uznał jednak, że Polacy za dużo świętują i kazał usunąć z państwowego kalendarza dwa kościelne święta: właśnie Trzech Króli i Wniebowzięcie NMP, które wypadają jak wiadomo 15 sierpnia. Zaprowadzając nowy ład w demokratycznej Polsce przypomniał sobie o 15-tym sierpniu, które ustanowiono także – jako rocznicę tzw. cudu nad Wisłą – świętem wojskowych, ale Trzej Królowie poszli niestety w zapomnienie. Może kojarzyło się to święto z ruchem monarchistycznym? Niesłusznie jednak. W wielu katolickich, a zarazem demokratycznych, krajach, m.in. w Austrii i Bawarii jest to nadal dzień w pełni świąteczny.

Wczasach, gdy szkolne ferie rozpoczynają się przed Bożym Narodzeniem a kończą na Trzech Królowach, nie było już jednak drugiej zimowej przerwy w nauce. Przynajmniej planowanej, bo wymuszone przez tęgie mrozy zdarzały się dość często. Centralne ogrzewanie w latach pięćdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych, było jeszcze wynalazkiem dość rzadko spotykanym, co mogą potwierdzić także mieszkańcy najstarszych łowickich osiedli spółdzielczych. A ponieważ z węglem do pieców też generalnie nie było za bogato, więc przy trochę cięższym mrozie najprostszym wyjściem i obroną przed marznąjącymi uczniami na lekcjach było zamykanie szkół. Paradoksalnie wtedy właśnie jako dzieci mieliśmy nareszcie trochę więcej czasu na uprawianie zimowych sportów, a przynajmniej zabaw na świeżym powie-

trzu. Nie tylko bowiem nie było lutowych, dwutygodniowych ferii, ale i wolnych sobót. Od dawna zaś wiadomo, że ruch zimą, sanki czy łyżwy, potrafiły znakomicie hartować. Czasem aż za bardzo, gdy zdarzyło się, że kruchy miejscami lód na Bzurze zarywał się pod ciężarem takiego łyżwiarza. Dlatego o wiele bezpieczniejsze i na dodatek z lepszym jakościowo lodem były, jak to nazywali, wylewy, czyli łąki, na które wcześniej, przed nadejściem mrozów wylała woda. Po takich "wylewach" można było do woli hasać na łyżwach. Urządzaliśmy też na nich najprawdziwsze lodowiska do hokeja, choć nie było na nich niebieskich ani czerwonych linii, nikt nie przestrzegwał przecież przepisów o spalonym. Gorzej było ze zjeżdżaniem po śniegu na sankach, bo Ziemia Łowicka jak wiadomo w niewielkie choćby góry nie obfituje. Zaś o nartach można było tylko marzyć.

Mawia się czasem, że czynny zimowy wypoczynek jest dwa razy więcej wart od podobnej, ale letniej rekreacji. Dlatego z przyjemnością czytam czasem w „Nowym Łowiczaninie” o zimowej działalności niektórych nauczycieli, dzięki którym np. w Domaniewicach młodzież znakomicie radzi sobie w poruszaniu się na łyżwach. Kiedyś próbowano prowadzić akcję "Zamieniamy boiska na lodowiska". Nie o aktywność oczywiście chodzi, ale o utrwalanie zdrowych nawyków. Na szczęście w ostatnich latach przybyło nam w Łowiczu i okolicach sal gimnastycznych, nawet hal sportowych. Nic nie zastąpi jednak ruchu na powietrzu, dlatego warto z pewnością przypomnieć sobie o zamianowaniu boisk na lodowiska, co polecam uwadze władzom szkolnym, ale jeszcze bardziej lokalnym samorządom. Publiczne ślizgawki, oświetlone i z odrobiną muzyki, bywają zimową atrakcją największych aglomeracji świata. Dlaczego u nas nie może być równie światowo?

CZY SĄDY PRZYŚPIESZĄ PRACĘ?

Sejm w środę, 4 grudnia znowelizował procedurę karną. Zgłoszony przez prezydenta projekt zakłada wszczęcie trybu postępowania śledztw i procesów i zapobiega utrudnianiu postępowań. Nowelizację poparło 390 posłów, jeden był przeciwko, a 14 wstrzymało się od głosu. Ustawa teraz trafiła do Senatu. Sędziowie niewątpliwie nie mogą się doczekać proponowanych zmian, bowiem powinny się one przyczynić do ułatwienia i usprawnienia ich pracy.

Obecnie, jeżeli sąd odracza sprawę na dłużej niż 35 dni, musi uzyskać zgodę oskarżonego, czy sprawę można po tym czasie kontynuować, jeśli oskarżony jej nie wyrazi, należy zaczynać ją od początku. *Mogło się zdarzyć, że było przesłuchanych w sprawie 40 świadków, kolejny termin sprawy wyznaczony został za trzy tygodnie, a następnie po tym czasie sędzia zachorował i termin przekroczył 35 dni, wtedy sprawę trzeba było prowadzić od początku* - mówi Ryszard Lebiada, rzecznik prasowy Sądu Rejonowego w Łowiczu.

Drużka kwestia, która ma ulec zmianie, to to, że w sprawach o prowadzenie samochodu czy rowerem w stanie nietrzeźwości, którymi ostatnio sądy są zawałone, będzie można stosować nakaz kary, bez procesu sądowego, a nie jak to się odbywa teraz. *W 99,9% przypadków te sprawy są oczywiste, oskarżeni przyznają się do winy i żądają, ale cała procedura jest długa. Nakaz kary to orzeczenie sądu mające moc wyroku, wydawane jest wtedy, gdy okoliczności są oczywiste, niekoniecznie z udziałem oskarżonego. Obecnie jednym ze składników kary za prowadzenie pojazdu po uprzednim spożyciu alkoholu, jest świadczenie pieniężne. Nakazem karnym nie można orzec świadczenia pieniężnego, przez co takich spraw nie można rozstrzygnąć nakazem karnym, a wyrokiem. Po wprowadzonych zmianach nakazy kary z mocą wyroku będą mogły być stosowane w sprawach o prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym.*

Zmienić też się mają zasady uzasadniania wyroków. Dotychczas, jeśli w sprawie było na przykład 6 oskarżonych,

a tylko jeden z nich poprosił o uzasadnienie wyroku, to sąd musiał pisać uzasadnienie całego wyroku dla sześciu oskarżonych. *Zmiana taka powinna znacznie skrócić pracę sędziów. Ja pisałem kiedyś uzasadnienie wyroku, gdzie było w sprawie chyba pięciu oskarżonych, które zajęło 60 stron* - mówi sędzia Lebiada.

Kolejną zmianą w procedurze ma być odstąpienie od czytania zeznań świadków za zgodą stron, co również powinno znacznie usprawnić pracę sędziów. W Sądzie Rejonowym w Łowiczu najstarsza sprawa ma około 100 tomów, każdy po 200 kart. Sam akt oskarżenia ma dwa tomy. W sprawie przesłuchano kilkuset świadków. Sędzia już ponad rok, na sprawach sądowych, które odbywają się mniej więcej co trzy tygodnie czyta jedynie zeznania świadków - ten przykład pokazuje do jakiego stopnia uproszczenie procedury jest konieczne.

Termin wejścia w życie nowej ustawy usprawniającej procedurę sądową nie jest jeszcze znany, sędziowie chcieliby, by weszła ona jak najszybciej

(mko)

Poczta Polska

Z Kostki na Krakowską

Urząd Poczty nr 3 mieszczącej się w bloku na osiedlu Kostka od ulicy Jana Pawła II w Łowiczu zmieni w przyszłym roku lokal na inny, znajdujący się bliżej centrum miasta. Waldemar Głuchowski, naczelnik Urzędu Poczty nr 1 w Łowiczu powiedział nam, że zajmowane od lat pomieszczenia na Koscie pozostawiają wiele do życzenia, przede wszystkim sala operacyjna jest mała i niefunkcjonalna jak na potrzeby urzędu. Jako nowe miejsce dla „trójki” Głuchowski wymienił jeden z lokali użytkowych na parterze jednej z kamienic na ul. Krakowskiej. Której, jeszcze nie wiadomo, bowiem rozmowy są nadal prowadzone. Wiadomo jednak, że na poczcie tej pozostaną trzy okienka, które będą świadczyły te same usługi co obecnie.

(tb)



16 grudnia w Cechu Rzemiosł i Małej Przedsiębiorczości w Łowiczu 34 uczniów otrzymało świadectwa czeladnicze w czterech branżach: samochodowej (lakiemictwo, blacharstwo i mechanika pojazdów), fryzjerstwo, piekarstwo i rzeźnictwo - wędliniarstwo. Na zdjęciu: świadectwo uczennicy wręcza Danuta Sękalska, z prawej starszy Cechu Tadeusz Sękalski.

Odzież Robocza

KOŁO ul. Blich 21, 99-400 Łowicz ☎ (0-46) 837 66 86 ✉ /fax (0-46) 837 88 78 kolo@kolo.biz 👁 www.kolo.biz

Hurtownia „GLAZPANEL”
Łowicz, ul. Klickiego 18, tel. (0-46) 837-63-74, 830-34-14
godz. otwarcia: pn - pt 8.00-17.30, sb 8.00-14.00

GLAZURY PANELE PARAPETY KASETONY DRZWI OKNA

PONADTO:
■ PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE
■ GRESY, PŁYTKI KLINKIEROWE
■ KLEJE, FUGI, LISTWY
■ BOAZERIA PCV, SIDING
■ RYNNY
■ DRZWI - wewnętrzne
- zewnętrzne
- antywłamaniowe
- harmonijkowe

■ SCHODY, TRĄDKI, PORĘCZE
■ SCHODY STRYCHOWE, OKAPY

PIANKA MONTAŻOWA 9,30 zł/zt.

PROMOCJA
- PANELE PODŁOGOWE O WYSOKIEJ TWARDOŚCI, KLEJOWE I BEZKLEJOWE
- PANELE ŚCIENNE MDF
- GLAZURA, TERAKOTA
- ELEKTRONARZĘDZIA BOSCH I SKIL

Szeroki asortyment • Ceny konkurencyjne • Raty bez pierwszej wpłaty • Upusty

BIURO RACHUNKOWE
99-400 Łowicz, ul. Batalionów Chłopskich 5

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- ◆ KSIĘGI PODATKOWE
- ◆ RYCZAŁT
- ◆ ZUS - przekaz elektroniczny
- ◆ PIT - roczne rozliczenie podatkowe

Świadectwo kwalifikacyjne Ministra Finansów

Tel. (0-46) 830-33-75
Pn. - Pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

WIMAX
nawozy
materiały budowlane
węgiel
transport ciężarowy

PROMOCJA
SALETRZAK 430 zł

Stryków, ul. Rolnicza 6A, tel. 042/719-93-63, tel./fax 042/719-93-64
www.wimax.com.pl; e-mail: biuro@wimax.com.pl

837-61-09
dostawy energetycznego
oleju opałowego ekoterm plus
Koncernu ORLEN PŁOCK

A PRZY TYM:
☞ dla stałych klientów -
czyszczenie i regulacja - GRATIS
☞ transport na miejsce - GRATIS
☞ zawsze niska cena - RATY

PROSIMY OD NAS TEGO WYMAGAĆ



W rolę zabawnego Smoczka Trzykroczka wcielił się Dariusz Cywka, głos Żyrafy Agaty i Żabki Gapy należał do Agaty Lechowicz.

Żyrafa, Smok i Jezyk na szpitalnym korytarzu

Takiego przedsięwzięcia jeszcze w łowickim szpitalu nie było. W piątek, 20 grudnia w szpitalnym hollu na III piętrze artyści Teatru Otwartego z Krakowa przedstawili spektakl pt. „Smoczek Trzykroczek”. Do wzięcia udziału zaproszone zostały starsze i młodsze dzieci z oddziału dziecięcego. Już od pierwszych minut przedstawienia było widać, jak bardzo bajka, w której występowały zwierzęta, przypadła do gustu najmłodszej części widowni. Jedno z dzieci początkowo trochę przestraszyło się energicznego smoka w pięknym granatowym kostiumie, ale

uspokojone przez mamę zostało do końca. Na szpitalnym korytarzu pojawiło się kilkoro rodziców, na krótką chwilę przychodzili zobaczyć teatryczki pracownicy, którzy nie mieli czasu obejrzeć całości.

Spektakl, jaki pokazano w łowickim szpitalu jest wspólnym przedsięwzięciem firmy farmaceutycznej PLIVA Kraków i Teatru Otwartego w Krakowie i nazwano go „Uśmiech leczy”. Chcemy trafić do wszystkich dzieci i chcemy, aby spotkanie z aktorami, a także udział w spektaklu pomogły na jakiś czas zapomnieć o chorobie i o szpitalnych realiach.

Chcemy na twarzach pacjentów oddziałów pediatrycznych wywołać uśmiech, który będzie pomocny w terapii - deklarują autorzy akcji w materiałach na temat programu. Spotkaniem w łowickim szpitalu dzieci były zachwycone, śmiały się głośno i żywiołowo, chętnie zgłaszały się do czynnego udziału w spektaklu.

(mwk)

Gmina Chaśno

Wybory sołtysów w lutym

Jednocześnie została przyjęta przez radnych gminy Chaśno uchwała dotycząca terminu wyborów sołtysów i rad sołeckich na terenie gminy.

Wybory we wszystkich 16 sołectwach gminy Chaśno zostały zaplanowane na okres od 20 stycznia do 24 lutego. Wójt Roman Łaziński powiedział nam, że będą one zwo-

ływane po kolei we wszystkich wsiach, ich kolejność zostanie ustalona i będzie podawana do wiadomości mieszkańców w okresie 7 dni przed zebraniem. Na większości z nich będzie obecny wójt i oprócz wyborów spotkania będą okazją do pytań i wniosków dotyczących wsi i całej gminy.

(tb)

Gmina Nieborów

Sołtysi mają być wybrani do końca lutego

30 grudnia, na sesji Rady Gminy Nieborów ustalono termin wybierania sołtysów. Ma się odbyć między 6 stycznia, a końcem lutego. Oprócz tego podjęto uchwałę o przystąpieniu gminy do opracowania nowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wójt Andrzej Werle przedstawił również radnym informacje o projekcie budżetu. Dyskusji ani polemiki nie było. Z uwagi na sprawną przebieg obrad, cała sesja trwała około półtorej godziny.

(wcz)

DIETY DLA RADNYCH NIŻSZE O 10%

30 grudnia, na posiedzeniu Rady Miejskiej w Łowiczu, 12 głosami, przy 5 przeciwnych i 4 wstrzymujących się radni uchwaliли wysokości swoich diet.

W kampanii wyborczej dużo mówiło się o obniżeniu diet dla radnych, radni słowa dotrzymali, diety faktycznie są niższe, ale o ile?

Przewodniczący Rady Miejskiej będzie otrzymywał zryczałtowaną miesięczną dietę w wysokości 150% najniższego wynagrodzenia. W poprzedniej kadencji radny otrzymywał 200%. To jest jedyny przypadek widocznego obniżenia diety. Radni, będący jednocześnie członkami dwóch komisji będą otrzymywać miesięcznie 90% najniższego wynagrodzenia. Radni poprzedniej kadencji otrzymywali 100% najniższego wynagrodzenia. Radni będący jednocześnie członkami jednej komisji będą otrzymywać 70% najniższego wynagrodzenia - poprzedniej kadencji otrzymywali 75%.

Przewodniczący komisji i wiceprzewodniczący rady będą otrzymywać 100% najniższego wynagrodzenia. Każda nieobecność radnego powoduje obniżenie zryczałtowanej miesięcznej diety o 25% jej wysokości, z wyjątkiem nieobecności na posiedzeniach zwołanych w trybie nadzwyczajnym.

Projekt uchwały został przyjęty, jednak nie obyło się przy tej okazji bez dyskusji. Przyjęcie tego projektu było wprowadzone jako dodatkowy punkt do porządku obrad. Grupa radnych z Koalicji Ziemi Łowickiej, Platformy Obywatelskiej, Wspólnoty Łowickiej i SLD podpisała się pod wnioskiem, by na tej sesji podjąć uchwałę w takim brzmieniu, w jakim została podjęta. Zdaniem

Krzysztofa Kalińskiego, jednego z autorów projektu uchwały, rozwiązanie, które on proponuje jest optymalne. Niższe diety o 10% dadzą 22.000 zł oszczędności w ciągu roku - mówił Krzysztof Kaliński - uważam, że powinno to w takiej formie zostać. Jako pierwszy zabrał głos Tadeusz Żaczek, który czuł się zaskoczony wprowadzeniem tego projektu w takim tempie i proponował przesunięcie jego rozpatrzenia na następne posiedzenie sesji, dałoby to szansę radnym wcześniejszego zapoznania się z brzmieniem projektu uchwały. Radny Krzysztof Górski zdawał się być oburzony taką propozycją obniżenia diet. Jeśli mamy podjąć pewne zmiany co do wysokości naszych diet to powinny być one wyraźne, a nie kosmetyczne - mówił. Dlatego też na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej złożył pisemny wniosek w którym zaproponował, by stawka diety dla radnego wynosiła 100 zł, a przewodniczący rady, wiceprzewodniczący oraz przewodniczący komisji otrzymywali diety w wysokości procentowego odniesienia, tak jak to stosowano w poprzedniej kadencji. Krzysztof Górski twierdzi, że na posiedzeniu komisji Budżetu i finansów, która odbyła się 27 grudnia uprzedził członków komisji i przewodniczącego rady o tym, że taki wniosek złoży.

Radny Górski jest zdania, że dieta w wysokości 100 zł w zupełności wystarczy na pokrycie kosztów dojazdu i telefonów, a jego wniosek był podyktowany trudną sytuacją budżetu. Uznałem, że należy szukając oszczędności zacząć od siebie - argumentował dalej Górski.

Przewodniczący rady z kolei powiedział, że diety radnych w Łowiczu są na średnim poziomie,

nie powinny być one źródłem utrzymania, a powinny stanowić rekompensatę za pracę, stres związany z jej wykonywaniem i wyższe rachunki telefoniczne. Projekt uchwały jest dosyć umiarkowany, a wszystkie propozycje umiarkowane są dobre - powiedział Krzysztof Kaliński. Radna Renata Baliak próbowała przekonać, że jej zdaniem wysokość proponowanych diet jest odpowiednia i że pieniądze pobierane przez radnego, niejednokrotnie wracają częściowo do społeczeństwa w formie pomocy finansowej, przy organizacji różnych imprez na przykład choinki na OSiR itp. Radny Tadeusz Żaczek zauważył, że bezsensowne jest w takim razie ustalanie wysokich diet radnych, którzy później te pieniądze i tak „rozdadzą”, lepiej je od razu uciąć i pozostawić w budżecie miasta. Na koniec zabrał głos Eugeniusz Furman, który stwierdził, że dieta nie jest źródłem utrzymania, a stanowi jedynie rekompensatę za utracone zarobki, bowiem pracodawcy powinni potracać od pensji za utracony czas, który radni spędzają na sesji.

Ostatecznie uchwała została przyjęta, diety są obniżone, ale ta zmiana jest faktycznie kosmetyczna. A jeszcze nie tak dawno tyle słychać było o 50% obniżeniu diet dla radnych zapewnianym w kampanii wyborczej przez Koalicję Ziemi Łowickiej. Na sesji nikt z tego ugrupowania nie powiedział, że obniżenie diet o 5, czy 10% to za mało. Grzegorz Michalak tłumaczy to tym, że przy obecnym składzie rady nie dałoby się przeforsować projektu zakładającego obniżenie diet o 50%, bo radnych z Koalicji Ziemi Łowickiej jest tylko czterech - więc lepiej obniżyć trochę niż w ogóle.

(mko)

DANIPOIL

DOM CHŁOPA, Łowicz, ul. Kurkowa 8
tel. (046) 830-21-51



TRANSPORT GRATIS!

OFERUJEMY:

- komplety wypoczynkowe
- tapczany dziecięce
- krzesła ■ stoły
- komody ■ witryny
- zestawy kuchenne
- wykładziny PCV
- wykładziny dywanowe

Sprzęt na indywidualne zamówienia. Duży wybór sprzętu do zabudowy.

ZAPRASZA NA ZAKUPY sprzętu AGD i RTV oraz zestawów meblowych

SUPER PROMOCJA
RATY 3x0%
0% pierwszej wpłaty
0% oprocentowania
0% kosztów



MASZ PROBLEMY Z DŁUŻNIKAMI?

My odzyskamy Twoje pieniądze
Biuro Prawno-Ubezpieczeniowe
0-602-229-867, 0-609-494-030

DOM WESELNY

w wybranych terminach
videofilmowanie gratis

Bratoszewice, ul. Łódzka 21a, tel. (0-42) 719-64-04

AUTO - SZYBY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ
samochody osobowe, ciężarowe
Łódź, ul. Inflancka 32, tel. 659-88-66

CZĘŚCI VW BUS T-4
BLACHY, LAMPY I INNE

MOTO-MARKO

Sprzedaj olej, filtrów
amortyzatorów KAYABA,
SACHS, AL-KO
WYMIANA GRATIS!

Części do wszystkich samochodów
Łowicz, ul. Poznańska 128, tel. 837-36-92

WIELKA ŚWIĄTECZNA PROMOCJA VECTRY

STAWKA ABONAMENTU NIŻSZA O 20%
DO KOŃCA 2003 ROKU

OPLATA AKTYWACYJNA OBNIŻONA DO 1 ZŁ

ŚWIĄTECZNE PREZENTY M. IN. KANAŁ FILMOWY
HBO NA DWA MIESIĄCE GRATIS

KONKURSY DLA ABONENTÓW VECTRY

Z ATRAKCYJNYMI NAGRODAMI PRZEZ CAŁY ROK



Telewizja Kablowa VECTRA Biuro Obsługi Klienta
Łowicz, os. Bratkowice bl.2, pon-pt. 8.00-18.00, tel. 46/ 837 75 83

Nowy Rok
Nowe zawodowe wyzwania
Zdobądź elitarny zawód
ZANIM znajdziemy się
w Unii Europejskiej

Niemiecki koncern
GERLING

POSZUKUJE
LOKALNYCH
PRZEDSTAWICIELI

List motywacyjny i CV proszę kierować:
zbyszeklewandowski@wp.pl
lub Gerling Polska S.A.
Al. Jerozolimskie 53, 00-697 Warszawa
Zbigniew Lewandowski

NAJTANIEJ W BĄKOWIE

- ✓ CEGŁA KLINKIEROWA
WIELU PRODUCENTÓW
- duży wybór wzorów
- ✓ MATERIAŁY
BUDOWLANE
- szeroki asortyment
- ✓ WYROBY HUTNICZE

Dowóz i rozładunek „HDS”
BĄKÓW GÓRNY 33
tel./fax (0-46) 838-79-12
tel. kom. 0-604-284-079

NAJTAŃSZE W POLSCE

NAGROBKI Z GRANITU

POSEZONOWA OBNIŻKA
CEN DO 20%

DMOSIN k. Głowna
tel. (046) 874-73-91, kom. 0-607-364-068

WYSTAWA WZORÓW NA MIEJSCU

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA „DENTA-MED”

UMOWA Z ŁÓDZKĄ REGIONALNĄ
KASĄ CHORYCH

Czynna codziennie od 11.00 do 18.00
Łowicz, ul. Zduńska 48 (w bramie 5 m)
tel. gab. 830-31-23, tel. dom. 837-69-66
tel. kom. 0-608-584-238

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG EKG

GŁOWNO, UL. KILIŃSKIEGO 25
(RÓG PIĄTKOWSKIEJ)
TEL. 7-107-400

Specjalista endokrynolog
BEATA BABIŃSKA
- OLEJNICZAK

choroby tarczycy, odchudzanie,
osteoporoza, zaburzenia dojrzewania,
nadmierne owłosienie, niedobory wzrostu
Przyjęcia: Głowno, ul. Kopernika 5,
zapisy w laboratorium,
tel. 042719-46-37, 0604-841-779.

GABINET MEDYCZYNY NATURALNEJ
I REHABILITACJI ALEKSANDER-MED

zaprasza na zabiegi cierpiących na:

- ból kręgosłupa
- bóle stawów
- inne schorzenia

Głowno, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 042719-19-56, 0601-22-68-62

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lekarz chorób wewnętrznych

Tel. 0-603-890-697, 837-62-52
Łowicz, Stary Rynek 8
Przyjęcia: wtorek, czwartek - 16.00-18.00
Wizyty w domu chorego
Leczenie homeopatycznie, cholesterol,
trójglicerydy, cukier we krwi

GABINET LEKARSKI
HELENA PIERZCHAŁA
Dorośli i dzieci - wszystkie usługi

CZYNNY
CODZIENNIE 7⁰⁰-10⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰
Kiernozia, ul. Kościuszki 28, tel. (0-24) 277-91-64

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
ALUMEX ZALUMINIUM I PCV

montaż · transport · serwis
Okna o nietypowych wymiarach bez dopłat!

Maurzyce 48 tel. (0-46) 839-11-34, 0-607-267-277
tel. kom. 0-601-508-950

LECZNICA ZWIERZĄT NA WIDOKU

Skierniewice, ul. Nowobielańska 94a
Tel. (0-46) 833-20-74, 832-90-94

Uprzejmie informujemy o nowych usługach dostępnych w naszej lecznicy:
• badania RTG, USG, EKG • badania laboratoryjne - pełny zakres (krew, mocz, wymazy)
• krioterapia - ultradźwięki - karmy lecznicze • profilaktyka - leczenie - chirurgia
LECZNICA SPECJALIZUJE SIĘ W LECZENIU CHOROÓB PSÓW I KOTÓW

ZOZ SM „GABINETY LEKARSKIE” s.c.
Głowno, ul. Swoboda 17/19, tel. 42 719-33-19

- GRAŻYNA LAMBERT - internista, specjalista medycyny rodzinnej - GSM 502442555
- BARBARA ARKUSZYŃSKA - pediatra, specjalista med. szkolnej - GSM 603777906
- JACEK LAMBERT - internista, specjalista kardiolog - GSM 505118555
- AGNIESZKA LAMBERT-KOBACKA - lek. stomatolog - GSM 501565666
- USG SERCA ■ USG BRZUCHA ■ EKG ■ EKG WYSILKOWE ■ HOLTER
- BADANIA KIEROWCÓW ■ BADANIA OKRESOWE ■ SZCZEPIONIA

Specjalista
ginekolog - położnik

KUŚMIERCZYK KRZYSZTOF

PRYWATNY GABINET
Łowicz, ul. Ułańska 2 w „Medyku”
czynny codziennie godz. 15.00-20.00
Tel. (046) 837-00-10, tel. kom. 0601-254-571

GABINET LEKARSKI
LESZEK SOBCZYŃSKI
SPECJALISTA POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII

95-015 Głowno ul. Sikorskiego bl. 27/12
tel. gabinetu - 710-72-67
tel. domowy - 719-11-67

Przyjmuje:
Poniedziałki } - w godz. 11.00 - 13.00
Środy } - w godz. 16.00 - 18.00
Piątki }
Soboty - w godz. 11.00 - 13.00

SPECJALISTA
CHOROÓB SKÓRY

PIOTR CZYŻ
przyjmuje w środy 17.30-19.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1 (obok apteki)
tel. 0-601-20-60-40 w godz. 12.00-15.00

Gabinet Lekarski
lekarz medycyny
ALEKSANDER JANOWICZ

Malszyce 16, 99-400 Łowicz, tel. 838-99-70
Przyjmuje: 8.00-10.00 i 18.00-19.00
LECZĘ DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH
WYDAJE NA LEKI RECEPTY ULGOWE - KAS CHORYCH

ORTODONCJA KONSULTACJE
LEK. STOM. WŁODKOWSKI PAWEŁ
w gabinecie dr Martyniaka

Łowicz, ul. Kaliska 5, tel. (0-46) 837-44-12,
0501-707-969, 0602-243-836

OKULISTA

Lek. spec. MARIA WRONIECKA
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
tel. 837-25-20, wtorki, piątki 12-15.30
Głowno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
poniedziałki 9.00-11.00 czwartki 15.00-17.00

DERMATOLOG

Lek. spec. ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
tel. 837-25-20, wtorki, piątki 16.00-18.00
Głowno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
poniedziałki 9.00-11.00, czwartki 15.00-17.00
Wydajemy recepty ulgowe - na Kasy Chorych
Tel. 0-602-276-728

GABINET POMOCY
PSYCHOLOGICZNEJ
AGNIESZKA SŁOMCZYŃSKA
psycholog dyplomowany

- trudności w nauce
 - problemy wychowawcze
 - zaburzenia lękowe
 - moczenie nocne
 - problemy z koncentracją uwagi
 - nadpobudliwość i zahamowania
 - dysleksje, dysgrafie
 - terapia rodzin
- Głowno, ul. Zacisze 6, tel. 0-601-440-826

Specjalistyczny Gabinet Chorób Wewnętrznych
BARBARA
FENC-BIELECKA

Przyjęcia:
• poniedziałek, środa, piątek: 9⁰⁰-12⁰⁰ i 15³⁰-17⁰⁰
• wtorek, czwartek: 9⁰⁰-12⁰⁰
BADANIE KIEROWCÓW
Porady w domu chorego
ul. Powstańców 2A, tel. 837-54-76

Dr nauk medycznych
JOLANTA
PIETRZAK

specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu
Przyjmuje: w soboty 15.00 - 17.00
Łowicz, os. Tkaczew bl. 7/12
Tel. 837-62-82, 837-84-68, 0-601-84-84-20

dok. ze str. 22

PRZYSZŁY SEZON BĘDZIE LEPSZY

Natomiast jak zawsze niezawodny był **Daniel Wojtczak**, który był szósty w klasie 125 cm. Poza tym każdy z naszych zawodników w jakiś sposób zaznaczył swoją obecność w sezonie 2001. Na słabsze wyniki w obecnym sezonie miały wpływ na pewno kontuzje Strugińskiego i **Filipa Łubisza**, którzy przez większość części sezonu pracowali. Marcin Gorący nie uczestniczył w kilku turniejach i od razu odbiło się to na jego dalszej pozycji w końcowej klasyfikacji.

■ **Nieobecność nawet w jednym, czy dwóch wyścigach powoduje straty, które raczej później są nie do odrobienia?**

Zgadza się. Tak było na przykład z Marcinem Gorącym, które wskutek pewnych nieporozumień nie uczestniczył w kilku wyścigach. Właśnie to spowodowało, że nasz zawodnik, mając szansę na medal w swojej klasie 125 cm junior, potem już się nie liczył w końcowej klasyfikacji. Choć trzeba przyznać, że dziewięć miejsc, biorąc pod uwagę nie uczestniczenie naszego zawodnika w kilku ostatnich wyścigach, należy uznać za pozytywne zjawisko mijającego roku. Zatem niezwykle trudno, a często jest to po prostu niemożliwe żeby zawodnik po absencji w kilku wyścigach odrobił potem straty punktowe.

■ **W ostatniej rozmowie ze mną był pan bardzo optymistycznie nastawiony do nowych czeskich motorów marki KTM.**

I w dalszym ciągu uważam, że są to naprawdę dobre motory, które sprawdziły się w minionym sezonie. KTM-y są niewątpliwie małomocnymi maszynami, nie wymagającymi po sezonie zbyt dużych nakładów, żeby je „reanimować”, a przede wszystkim naszym zawodnikom dobrze się jeździ na tych motocyklach. Poza tym staramy się

mieć do dyspozycji motocykle jednej marki, bo podczas wyścigów zdarzają się przeróżne sytuacje i trzeba wtedy natychmiast reagować.

■ **Jakie sytuacje ma pan na myśli?**

Niejednokrotnie na zawodach na przykład zdarzają się przeróżne defekty koła, czy innych części motocykla, a wtedy, gdy ma się jeden rodzaj maszyn łatwiej zamienić jaką część i dalej uczestniczyć w wyścigach. W takich sytuacjach nie potrzeba większych kombinacji, a wystarczy zamienić tylko jakąś część.

■ **W styczniu bieżącego roku będziecie mieli podsumowanie sezonu? O czym pan będzie rozmawiał ze swoimi zawodnikami?**

Wszyscy wiedzą o co chodzi i raczej podejrzewam, że głowy moich zawodników będą lekko spuszczone. Na pewno zbyt wiele rozmów i roztrząsań nie najlepszych przecież wyników z minionego roku raczej nie będzie, bo wiadomo jest że nie był to nasz najlepszy sezon. Natomiast omówimy sobie jak będzie przebiegał okres przygotowawczy i co należy zrobić, by sezon 2003 był lepszy niż 2002.

■ **Zatem jak planujecie okres przygotowawczy do nowego sezonu?**

Najpierw planujemy nacisk na przygotowanie ogólnorozwojowe i będą to zajęcia w sali gimnastycznej oraz na pływalni. Taki tok przygotowań będzie przebiegał do momentu, kiedy będzie można wsiąść na motocykle i trenować na torze. Wyda mi się, że będzie to możliwe na początku marca, a jeśli będzie sprzyjająca pogoda, to może nawet nieco wcześniej. Poza tym planujemy razem z trenerem kadry narodowej panem **Marianem Zupą** wspólne zgrupowania naszych zawodników z najlepszymi zawodnikami z innych klubów. Natomiast nowy se-

zon rozpoczynamy najprawdopodobniej pod koniec marca, albo na początku kwietnia. Nie dysponujemy niestety jeszcze kalendarzem na nowy sezon, ale już niebawem zapewne wszystkie kwestie związane z wyścigami w roku 2003 zostaną wyjaśnione. Mogę tylko powiedzieć, że pierwsza runda Mistrzostw Polski zostanie przeprowadzona 1 maja 2003 roku, natomiast Zjednoczeni 27 lipca 2003 roku będą organizatorem jednej z rund z cyklu wyścigów Mistrzostw Polski, a być może także zorganizujemy jedną z rund Pucharu PZMot. W związku z tym jak zwykle kolejny sezon zapowiada się niezwykle ciekawie i emocjonująco.

■ **Sekcja motocrossowa poniosła dużą stratę. Na początku grudnia 2002 roku odszedł od nas na zawsze Kazimierz Witczak, któremu szczególnie rozwój motocrossu w Strykowie leżał na sercu.**

Niewątpliwie trudno będzie zastąpić pana **Kazimierza**. Na razie nie wiemy jak sobie z tymi wszystkimi problemami poradzić. Z panem **Kazimierzem** załatwianie wielu spraw związanych z prowadzeniem sekcji motocrossowej oraz organizowaniem wyścigów w Strykowie szło niezwykle gładko i sprawnie. Naprawdę brakuje Go i nie przedkotrząsiemy się z tej sytuacji. Teraz musimy sami sobie poradzić ze wszystkimi problemami i dlatego tym bardziej doceniamy to co zdołał zrobić dla motocrossu w Strykowie pan **Kazimierz**.

■ **Jednak jak wiadomo, nie będziecie pozostawieni samymi sobie. Urząd miasta także będzie starał wam się pomóc?**

Cieszymy się, że burmistrz Strykowa pan **Henryk Kurczewski** jest przychylny sprawom motocrossu w naszym mieście i zadeklarował w miarę możliwości swoją

pomoc po to, by ten sport także mógł się rozwijać.

■ **Który z zawodników Zjednoczonych jest według pana liderem swojego zespołu?**

Wydaje się, że pozycja Daniela Wojtczaka jest tutaj najmocniejsza. Mimo, że ten zawodnik nie osiąga jakiś spektakularnych wyników typu mistrzostwo Polski, czy Puchar Polski, to jednak jeździ najbardziej solidnie i prezentuje najbardziej wyrównany poziom na wszystkich wyścigach, w których brał udział. Poza tym jest w tej chwili najbardziej liczącym się zawodnikiem Zjednoczonych. Natomiast znaczące postępy w z moich podopiecznych to wydaje mi się, że poczynił **Dawid Kruk**.

dok. ze str. 23

Miejsca w ligowych tabelach poniżej oczekiwań

Natomiast w pierwszym zespole Piotra zastępowała utalentowana **Anna Adamczewska** - zawodniczka drugoligowego UKS-u Zgierz, dla której też możliwość rywalizacji w amatorskich rozgrywkach była nowym doświadczeniem i sprawdzianem dla jej umiejętności.

■ **Piotr Zawada, Michał Posselt, Anna Adamczewska to zawodnicy, którzy pochodzą spoza Głowna. Czy oprócz Pawła Rojka szykuje pan drugiego zawodnika rodem z Głowna, który by dorównywał poziomem obecnej czwórce tenisistów?**

Żeby wychować pierwszoligowego zawodnika trzeba go zacząć szkolić od dziesiątego roku życia, tak jak ja zacząłem to robić z **Pawłem**. Na szkolenie syna przeznaczyłem pięć lat ciężkiej pracy, jeżdżąc na zajęcia do Łodzi trzy - cztery razy w tygodniu. Na to potrzeba sporo czasu i nakładów finansowych. Miałem szczęście, że często pomagał mi w tym nasze ognisko TKKF. W tej chwili w Głownie nie mamy zawodnika na miarę pierwszej ligi i długo mieć nie będziemy dopóki nie będzie zatrudniony trener odpowiednimi kwalifikacjami. Aby wychować chociaż dwóch - trzech zawodników, żeby potem mogli grać nawet w tej naszej amatorskiej pierwszej lidze, musi być wyselekcjonowana grupa dzieci w wieku 10-12 lat i zatrudniony trener. Po pięciu, sześciu latach można oczekiwać, że złoży się wtedy zespół, który będzie grał na wysokim poziomie w I lidze.

■ **W trzeciej lidze jednak jest zespół, złożony z młodych osób, który całkiem dzielnie sobie radzi w rozgrywkach amatorskich.**

Zgadza się. Jest to najmłodsza w tej chwili drużyna w rozgrywkach ligowych, jednak rozgrywki III ligi nie stoją na tak wysokim poziomie, jak mecze w I lidze. Poza tym, kiedy przychodzi nam zmierzyć się z drużynami wzmocnionymi zawodnikami z klubów, to wtedy już w takiej konfrontacji nie mamy szans. Ja nie twierdząc, że w Głownie nie ma zdolnej młodzieży do uprawiania tenisa stołowego, bo tej młodzieży właśnie jest bardzo dużo. Muszę powiedzieć, że już teraz szykuje drużynę dwunasto-trzynastoletników, która od lutego być może będzie występowała w czwartej lidze. Problem jest w systemie szkolenia, a przede wszystkim w zatrudnieniu trenera z prawdziwego zdarzenia.

■ **Kto w takim razie zawiódł pańskie oczekiwania?**

Na pewno pewnego rodzaju zawiód sprawił Filip Łubisz, na którym kontuzja pozostawiła trwały ślad i Filip nie był już tym zawodnikiem, którego podziwialiśmy na początku sezonu, czy w latach ubiegłych. Poza tym wydaje mi się, że stać na o wiele lepszą jazdę **Krzysztofa Jarмуży**.

■ **Czy któryś zawodników Zjednoczonych jest w kręgu zainteresowań trenera kadry Polski?**

Jest w tej chwili kilku naszych zawodników, którzy pretendują do reprezentacji Polski. **Wojtczak, Strugiński, Gorący, Łubisz** oraz **Jarmuż**

■ **Czego w Nowym Roku serdecznie panu, zawodnikom Zjednoczonych i wszystkim osobom związanym z motocrossem w Strykowie serdecznie życzę.**

Rozmawiał Andrzej Kusy

problemów z utrzymaniem się w I lidze.

■ **Czy Zarząd rozgrywek podjął jakieś kroki, by do takich sytuacji już więcej nie dochodziło?**

Ludzie, którzy prowadzą nasze rozgrywki, to są osoby poważne, które tego rodzaju rozgrywkami zajmują się już od dziesięciu lat. Dlatego Zarząd zareagował w ten sposób, że postanowił wyeliminować te ekipy, które grają nieuczciwie. Nie będę tutaj podawał nazw tych zespołów, które układają swoje mecze, bo każdy wie o kogo chodzi.

■ **Czy uważa pan, że to załatwi sprawę?**

Na pewno tak. Jest sporo ludzi, którzy chcą grać w lidze amatorskiej. Stworzy się wtedy grupa drużyn pierwszej ligi, która będzie się chciała bawić w czysty, amatorski sport i grać w tenisa. Poza tym takie postawienie sprawy przez Zarząd odstraszyci potencjalnych „układaczy” spotkać.

■ **Czego życzyć panu i pańskim zawodnikom w Nowym Roku?**

Przed wszystkim tego, by ta reorganizacja dotycząca I ligi doszła do skutku, aby nasza pierwsza drużyna mogła rywalizować z powodzeniem w I lidze, bo na to z całą pewnością zasługują chciałbym, by troszeczkę więcej Urząd Miasta pomógł naszej młodzieży, a zwłaszcza tej grupie dzieci, którą będzie można zgłosić do rozgrywek, a dzięki temu ci najmłodszy adepci tenisa stołowego naszego miasta będą podwyższać swój poziom sportowy. Chciałbym jednocześnie podziękować za okazaną pomoc państwu **Alicji i Sławomirowi Wojciechowski** - właścicielom firmy „Alles”, którzy nigdy mnie nie opuścili i zawsze mi pomagają oraz bardzo wdzięczny jestem prezesowi naszego ogniska TKKF - u panu **Elgiuszowi Zielińskiemu**, który zawsze dodaje nam otuchy i od samego początku pomaga mi w pracy w sekcji tenisa stołowego. Chciałbym poza tym utrzymać ten stan posiadania, jaki jest obecnie, czyli mieć te trzy - cztery drużyny, które z powodzeniem będą uczestniczyć w amatorskich rozgrywkach ligowych.

■ **Czego serdecznie panu i pańskim zawodnikom w Nowym Roku życzę.**

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
 Łowicz, ul. Nadburzańska 41
 Tel. (046) 837-88-13

JAKMAR

Poleca po atrakcyjnych cenach:

- ❖ glazurę, terakotę polskich i zagranicznych firm w dużym wyborze i kolorystyce
- ❖ kleje, fugi, listwy wykończeniowe (Atlas, Ceresit)
- ❖ farby, lakiery, rozpuszczalniki
- ❖ gipsy, gładzie, masy wyrównujące
- ❖ płyty gipsowe KNAUF
- ❖ artykuły sanitarne: wanny, zlewy, baterie itp.
- ❖ artykuły ściernie, wyroby glazurnicze
- ❖ systemy kanalizacji PCV

Hurtownia czynna w godz. 7⁰⁰-18⁰⁰, soboty 7⁰⁰-16⁰⁰



